Nr. 233. WTOREK 12. PAŹDZIERNIKA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa rada szkolna zamianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej męzkiej w Kołomyi, Franciszka Sęka, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej na przedmieściu Kuckiem w Kołomyi, Mikołaja Hemmerlinga, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły a praktykanta przy c. k. seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie Włodzimierza Korzeniewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej na przedmieściu nadworniańskiem w Kołomyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 12. października.

Z wielką otuchą mogą delegaci obu połów monarchii spoglądać na dobiegającą do kresu sesyę wspólnego ciała parlamentarnego. Dwa ważne epizody tej sesyi nadają jej znaczenie znakomite i wyróżniać ją będą korzystnie od poprzednich i następnych sesyi. Pierwszym epizodem jest owo posiedzenie, na którem minister wojny dziękując za uchwalenie kwoty potrzebnej na sprawienie nowych dział, rzekł głosem drżącym od wzruszenia: Armia austryacko-węgierska nie stanie już po raz trzeci wobec nieprzyjaciela lepiej uzbrojonego. Drugi epizod stanowią oświadczenia hr. Andrassego o przebiegu i obecnym stanie dyplomatycznych czynności Austryi w sprawie wschodniej. Słowa ministra wojny mają nieocenione znaczenie pomimo wszelkich zapewnień o trwałości pokoju europejskiego. Dopóki bowiem nie zostaną wyrównane sprzeczności, uważane dotąd za ciągle grożące zarzewie zawikłań europejskich, dotąd kwestya powszechnego rozbrojenia pozostanie mrzonką, a żadne państwo pragnące zajmować pierwszorzędne stanowisko nie może dopuścić, ażeby jego siła zbrojna została zaniedbaną. Słowa ministra wojny zdają się pozostawać w dysharmonii z pokojowemi zapewnieniami ministra spraw zagranicznych, ale rzecz tylko na pozór tak się przedstawia. Właśnie dlatego, że wypadki postawiły naszą monarchię na czele mocarstw przy zabiegach około utrzymania pokoju na Wschodzie i złożyły w jej ręce losy tego pokoju, armia austryacko-węgierska musi dorównywać wszystkim innym siłom zbrojnym w Europie. Stara to jak świat reguła, że najwymowniejsze przedstawienia dyplomatyczne nie osiągają skutku, jeżeli po za niemi nie stoi potęga zbrojna, wzbudzająca trwogę w każdym, kto podstępnie zmierza do zakłócenia pokoju.

Sejm kroacki zgromadzi się na dalszy ciąg przerwanej sesyi wśród zupełnie odmiennych stosunków. Gdy kończył się pierwszy okres tegorocznej sesyi, wypadki na Wschodzie miały tak groźną cechę, że sejm nie uważając na przestrogi węgierskie umieścił w adresie osobny ustęp o sprawach zagranicznych. Była to demonstracya w swoim czasie bardzo niebezpieczna dla Kroacyi, bo Węgrzy odmawiali sejmowi kompetencyi do traktowania spraw zagranicznych, i tak się odgrażali, jak gdyby gotowi byli do zerwania mozolnie utorowanych stosunków przyjaźni z Kroacyą. Obecnie sejm nie zastaje już u steru w Belgradzie niebezpiecznego Risticza a powstanie dogorywa z każdym dniem widoczniej. Rozmarzone głowy polityków kroackich powrócą do równowagi i zapewne na długo pozbędą się chętki interweniowania w nieprzysługującym sejmowi zakresie. Będzie to zmiana pełna błogich skutków dla wewnętrznych reform.

Od chwili, kiedy minister Leon Say w znanej mowie odsłonił tak pomyślny stan skarbu francuskiego, republikanie z wielką zręcznością pracują nad tem, ażeby przekonać swoich ziomków i Europę, że podniesienie się z upadku materyalnego zawdzięcza Francya republikańskiej formie rządu. Republikanom wiele na tem zależy, ażeby to przekonanie ustaliło się w kraju, bo w ten sposób bonapartyści zostaliby pozbawieni najskuteczniejszego środka agitacyjnego. Głosili oni i głoszą nieustannie, że drugie cesarstwo było okresem dobrobytu ogólnego, wzbogaciło Francyę, i podniosło lud na wysoki szczebel dostatku. Argument ten trafiał do przekonania nawet w pierwszej chwili po detronizacyi dynastyi napoleońskiej, gdy bonapartyzm zewsząd zagrożony był fanatyzmem antinapoleońskim, a garstka deputowanych pod wodzą Rouhera nawet do głosu przyjść nie mogła w Zgromadzeniu narodowem. Jeżeli się zważy, że pod rzeczpospolitą — pod republiką Francya spłaciła w krótkim przeciągu czasu miliardową kontrybucyę, że zaciągnęła olbrzymie pożyczki pod najświetniejszemi warunkami i mimo to nie walczy tak rozpaczliwie z próżnią kasową jak inne państwa, cieszące się dłuższym pokojem, to rzeczywiście propaganda republikańska ma za sobą wszelkie pozory prawdy i wszelkie warunki powodzenia. Ale przypatrzmy się sprawiedliwiej i głębiej stosunkom francuskim. Prawda, że Francya odniosła olbrzymi tryumf, spłacając w krótkim czasie miliardową kontrybucyę wojenną, dzięki pożyczce zaciągniętej pod warunkami prawdziwie świetnemi, ale zachodzi pytanie, czy ta sama republika, która korzystała z tych warunków, stworzyła je własną pracą. Gdy świat subskrybował miliardy na rzecz Francyi i dawał tem zupełne wotum zaufania jej kredytowi, w Paryżu prawie tliły jeszcze zgliszcza Tuileryów i innych gmachów, spalonych przez komunę, w południowej Francyi wrzały jeszcze żywioły, które wkrótce przedtem wywiesiły czerwoną chorągiew a Zgromadzenie narodowe było wyrazem zupełnej niepewności sytuacyi politycznej. Czy w takim stanie rzeczy można przypuszczać, że powodzenie finansowe Francyi przy zaciągnięciu wielkiej pożyczki było dziełem dobrobytu, stworzonego przez republikę? Idźmy dalej. Po zaciągnięciu pożyczki niepewność sytuacyi trwała nieustannie aż do uchwalenia ustaw konstytucyjnych, które ostatecznie tylko na pozór wykluczają rozbiór kwestyi, jaką ma być stała forma rządu we Francyi. W czasie tej niepewności, w czasie nieustannych przesileń gabinetowych, przemysł i handel nie mógł podnieść się tak szalenie, ażeby dostarczył środków do zaspokojenia ran finansowych. Nieraz nawet przed prezydentem republiki ozwało się śmiało zażalenie, że chwiejność stosunków politycznych tamuje rozwój i ustalenie stosunków ekonomicznych. Jednego takiego zażalenia nie zotarło dziesięć etykietalnych zapewnień, że pod kierownictwem obecnego rządu, Francya odzyskuje utracone zaczenie. Któż tedy ma większą racyę: czy republikanie utrzymujący, że republika podniosła materyalnie Francyę, czy bonapartyści odpowiadający na to twierdzenie, że drugie cesarstwo nagromadziło tyle warunków dobrobytu ogólnego, iż nawet okropne klęski wojenne nie zniszczyły kredytu państwowego. Francya dźwiga się pod republiką, mówi p. Gambetta. Francya żyje resztkami dobrobytu z czasów Napoleona III., odpowiada p. Rouher mimo wszelkich przechwałek republikańskich.

Jak z rogu obfitości sypią się różne przyrzeczenia rządu tureckiego. W ostatnich kilku dniach rząd ten przyrzekł polityczną i finansową reorganizacyę państwa. Rys politycznej reorganizacyi podaje irada sułtańska o polepszeniu losu ludności trudniącej się rolnictwem. Są tam uwzglę-

Z NAD BAŁTYKU

VIII.

Kurlandya, kraik wynoszący 493 mil kwadratowych, liczy z górą sześć kroć sto tysięcy mieszkańców, rozpadających się aż na dziesięć narodowości. Prawda, że pomiędzy niemi mieszczą się i Kreewingowie, potomkowie chłopów estońskich, w zasługującej na uwagę cyfrze — pięciu.... Są to ostatki ludności, którą zakupił na początku XVIII. wieku jeden ze szlachciców kurlandzkich z wyspy Oesel, w celu zaludnienia swych dóbr, wypróżnionych przez zarazę.

Ale i inne narodowości nie germańskiego pochodzenia, zamieszkałe tu od wieków, reprezentowane są bardzo nielicznie a topnieją z każdym rokiem, w rażącej sprzeczności z Żydami, rozproszonymi po wsiach i po miastach a mnożącymi się z zadziwiającą szybkością. I tak Liwonowie którym kraj nadbałtycki zawdzięcza nazwę (*Livonia*, *Livland*), odłam fińskiego szczepu, przetrwali do naszych czasów zaledwie w szczupłej ilości dwóch tysięcy kilkuset osób. Oddani przeważnie rybołostwu, mieszkają tuż na kurlandzkiem wybrzeżu Bałtyku, we wioskach Dondangen, Irben, Popen i Lubb-Essern.

Zbyt nieliczni, aby módz pomyśleć o takiej emancypacyi jak Łotwa, aby mieć książki i pisma we własnym języku, aby im wreście mowa ojczysta starczyła do porozumienia w potocznem życiu, uczą się zarazem po łotewsku; po liwońsku mówi głównie młode pokolenie.

Drobna ta garstka licznego niegdyś plemienia, dogorywająca nad brzegiem tegoż samego morza, któremu niegdyś panowała, zapomniana przez szczęśliwsze narody, byłaby może zeszła ze świata prędzej czy później bez łzy żalu i wspomnienia, gdyby nieszczęśliwy a raczej szczęśliwy wypadek nie był jej uczynił przedmiotem ogólnego zajęcia i żwawej w dziennikarstwie polemiki. Wygórowane żądania ze strony administracyi dóbr Dondangen, która nagle znacznie podwyższyła cenę dzierżawy, skłoniły Liwonów do skarg przeciw zwierzchności. Biorąc ztąd assumpt Kunik, akademik petersburski, największy erudyt, jakiego miałem szczęście poznać, w roczniku 1862 niemieckiej *Petersburskiej Gazety*, organu akademii umiejętności, stanął w obronie uciśnionych tak z humanitarnych jak i z naukowych względów, pragnąc resztkę Liwonów ocalić dla lingwistyki porównawczej. „Należy się obawiać — pisał — że spokojny ludek rybaków, nie doznawszy znikąd obrony, chwyci za kij pielgrzymi, aby nadal nie być wystawionym na znoszenie większych jeszcze niż dotąd ciężarów.“ Jak żubry białowiezkiej puszczy nie wytrzymują przesiedlenia w inne strony, podobnież i Liwonowie wyparci z dotychczasowych siedzib, przypłacą emigracyę utratą swej narodowości. Wzywa więc uczony autor niemieckich właścicieli ziemskich, aby osłodzili ciężką dolę biednego ludu, nagradzając mu tak niejako krzywdy, jakie ponosił w ciągu wieków — spłacając grzechy, popełnione przed siedmiu setkami lat przez rycerzy mieczowych.

Głos tak wymowny i poważny z jednej strony głębokie sprawił wrażenie, z drugiej zaś wywołał w interesowanych kołach wrzawę niechęci i oburzenia. Wychodzące od lat wielu w Rydze pismo *Baltische Monatschrift*, wystąpiło z sążnistą repliką, starając się usilnie wystawić zupełną bezzasadność skarg liwońskich. Artykuł ten jednak mimo całej świetności w wywodach, zręczności w argumentowaniu i dyalektyce, mimo całej erudycyi, po większej części zbytecznej, bo uciekającej się aż do Tucydydesa, nie przekonał nas bynajmniej — odwieczna to bowiem prawda, że najwymowniejsze usta nie zdołają obronić niesłusznej sprawy. Autor stając na stanowisku ściśle prawnem, uznając wszelkie fakta dokonane, nie uwzględnia wyższych praw i obowiązków moralnych, żądania Liwonów nazywa „niedorzecznemi pretensyami“, potępia „nieuprawnioną zasadę narodowości“, urąga marzycielstwu, sentymentalizmowi politycznemu, jakie wietrzy w Kuniku, wydającym „okrzyk bolu“ nad wymierającemi resztkami znacznego ongi ludu. Oto próbka jego logiki w odpowiedzi na skromne żądanie sławnego akademika, aby ulżono dawnym panom kraju a dziś sługom ludności napływowej. „Gdzież tedy należy rozpoczynać, chcąc *zwracać* zdobyte kraje dawniejszym właścicielom? gdzie kończyć? Czy może we wschodnich Indyach, u spadkobierców wielkiego Mogoła, czy u zawojowanych przezeń rodzin monarszych? Ale i oni byli zdobywcami. Gdzie się zaczyna pierwotny legitymizm tu i w podobnych kwestyach? Dla czego dziś zamiast suszyć głowę nad wzniesieniem meksykańskiego tronu, nie oddać raczej po prostu całego kraju potomkom Montezumy? Istnieją przecież jeszcze jako hrabiowie hiszpańscy!“

Autor zarzuca Kunikowi czułostkową przewrotność, podsuwa mu bowiem uroszczenia, z jakiemi wcale nie występował, bo nie żądał, aby Niemcy wynieśli się za morze, zostawiając kraj tubylcom na własność. Jako sam Niemiec, nie mógł nawet mieć tego na myśli. Neumann, bo tak się zowie ów przeciwnik Liwonów, za ostateczny i najsilniejszy argument uważa fakt, że mimo pogróżek nie opuszczali miejsca swego pobytu, a więc im tak źle być nie może. Jak wątły to jednak dowód, wykazał inny, również niemiecki współpracownik *Nadbałtyckiego miesięcznika*, Goldmann. „Ażeby fakt ten zrozumieć — mówi on — trzeba wiedzieć, jak rzadkiem przywiązaniem dla siedzib swoich praojców odznacza się Łotysz, i jak znosi najcięższą nawet dolę, dopóki to możliwe, ażeby się tylko nie expatriować. Dokąd się się zresztą uda, porzuciwszy miejsce rodzinne? jak i gdzie wśród obcych pozyska lepszą, szczęśliwszą egzystencyę? Dobrzy panowie nie przyjmą go, bo mają swoich ludzi; nowego zaś, równie złego dziedzica po cóż ma szukać?“

Tak rozsądne i wyrozumiałe słowa rzadko na szczęście dają się słyszeć wśród wyższych warstw nadbałtyckiej społeczności. Ogół powtarza za pastorem Brasche, iż Łotysze powinni się uważać za najszczęśliwszych z pomiędzy śmiertelników i poczuwać do wdzięczności dla losu, że ich oddał pod panowanie braci mieczowych — choć mu nietajno, że za niedawno ubiegłych czasów znaleziono w rachunku pewnej kurlandzkiej aukcyi następną pozycyę: „Poddany i jego córka sprzedani za 30 talarów, para karych koni za 70 talarów...“ Pamiętne też dobrze owe zwyczaje, wspominane pod rok 1673 przez dra. Brandta, członka brandeburskiego poselstwa do Alexego Michajłowicza — zwyczaje ucinania rąk chłopu lub wieszania go na drzewach dziedzińca, dla satysfakcyi przyglądania się kołysaniu wisielca.

Pośród Łotyszów zdarzają się tu i owdzie tak zwani kurońscy królikowie, *curske konningk*, rezydujący w odosobnionych dworkach i nie bratający się z innymi wieśniakami. Posiadają oni do tej pory strzeżone jak oko w głowie przywileje, otrzymane od pierwszych niemieckich mistrzów, którzy zdobywali dzisiejszą Kurlandyę, prawdopodobnie za to, że jako przywódzcy plemionek łotewskich, opuszczali sprawę ludu i poddawali się najezdzcy, ażeby sobie zapewnić byt spokojny i do pewnego stopnia niepodległy.

Stosunek szlachty do mieszczan i włościan w Kurlandyi jest znacznie jeszcze jaskrawszym aniżeli w Inflantach. W epoce, gdy różnice stanów coraz bardziej się zacierają, gdy osobista zasługa i zacność stanowią o wartości człowieka a obok poszanowania dla historycznych rodzin ustaliła się piękna zasada, że imię jak perła, długo zostając w ciemności, gaśnie i umiera — w tej to epoce zamieszkały nad Bałtykiem szlachcic, jakby murem chińskim odgrodzony od reszty cywilizowanego świata, w długim

dnione prawie wszystkie luki i usterki administracyjne, które wywołały obecne powstanie w Hercegowinie, i w przekonaniu Europy stanowią źródło dalszych wybuchów. Irada zawiera nawet więcej, bo obok podatkowych ulg wspomina także o pewnej kontroli nad administracyą, o pewnym rodzaju urządzeń reprezentacyjnych. W państwie Koranu nie może się przyjąć i ustalić parlamentaryzm w tem pojęciu, jakie o nim ma Europa, ale z tego nie wynika, ażeby przyrzeczenia irady nawet mimo najlepszych chęci rządu pozostały niewykonalnemi. Nie chodzi tu bowiem o parlamentaryzm w najszerszem tego słowa znaczeniu, lecz o stworzenie organów skutecznej kontroli nad administracyą polityczną i skarbową, która dotąd osłaniając się grubą zasłoną tajemniczości, mogła swobodnie dopuszczać się różnych aktów samowoli i lekkomyślnych nadużyć. Mimo zasad Koranu dadzą się stworzyć instytucye, któreby odsłaniały te nadużycia prędzej, zanim ludność gnębiona bez widoków ulgi podniesie ponownie broń i wywoła rozpaczliwą walkę powstańczą. Daleko trudniejszem będzie przywrócenie równowagi budżetowej, jedynie przy pomocy tych reform, o których niedawno zawiadomił nas telegram ze Stambułu. Jeżeli dochody nie dorównają wydatkom a źródło dochodów zostało już dawno naprężone, to zdrowy zmysł gospodarski dyktuje, że należy postarać się o zmniejszenie wydatków. Tureckie gospodarstwo finansowe zawsze tem grzeszyło, że nie patrząc na rubrykę wydatków dążyło jedynie do sztucznego wyśrubowania dochodów na wysokość tej rubryki. Skutek ztąd wynikł taki, że pożyczkami pokrywano bieżące wydatki a nawet odsetki dawnych długów. Obecnie rząd nie wspomina nic o zniżeniu wydatków, o oszczędności niezbędnej i dającej się zastosować na każdym kroku w budżecie tureckim, lecz wskazuje kilka nowych ale nie wiele obiecujących źródeł dochodu i nowy sposób amortyzacyi długów. Owe nowe źródła dochodu zgubią się w olbrzymich wydatkach jak kropla wody w morzu a zmiana systemu amortyzacyjnego nie przysporzy państwu pieniędzy, jeżeli jego wierzyciele nie mają być wystawieni na krzywdę, ktoraby dla skarbu stała się krokiem prawdziwie samobójczym.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 10. Października.

☡ Częściowe bankructwo Turcyi, czyli redukcya odsetek, jak je nazywają, nie zdziwiło tak dalece i nie sprawiło tak wielkiego wrażenia, ponieważ świat finansowy był przygotowany na tę katastrofę. Rząd turecki zaciągając nieustannie coraz nowe pożyczki i płacąc tak wysokie odsetki, wiedział zapewne od dawna, że skończy się na *krachu* finansów tureckich, a pośrednicy przy zawieraniu tych pożyczek musieli tak dobrze jak posiadacze losów i obligacyi tureckich przewidywać, że albo wysokie te odsetki albo kapitał muszą jednego poranku uledz znacznej redukcyi. Stosunek rządu tureckiego do swych wierzycieli przypomina poniekąd lichwę. Nie używający kredytu musi płacić wysoki procent jako zabezpieczenie kapitału wypożyczonego, zaś wierzyciel bierze wysoki procent, aby przynajmniej w ten sposób zabezpieczyć sobie część kapitału na przypadek, gdyby dłużnik nie mógł lub niechciał płacić swej należytości. Skoro rząd turecki w ciągu ostatnich lat 20 narobił około 4 miliardów franków długów stałych i 1 miliard długów bieżących, skoro płaci od długów około 6, 9 a nawet i 12% skoro przy budżecie dochodowym wynoszącym łącznie 240 milionów płaci przeszło 150 milionów rocznie na odsetki od długów a zatem zostaje tylko około 90 milionów na opędzenie wydatków całego państwa, skoro zatem niedobór każdego roku jest nieuniknionym a tem samem długi wzrastać muszą, skoro wierzyciele, pomimo że znali ten stan rzeczy, przecież kupili papiery tureckie, to musieli dobrze wiedzieć, na jakie narażają się straty, ale dali się zwabić wysokiemi procentami w przypuszczeniu, że katastrofa przecież tak prędko nie nastąpi. Przy redukcyi odsetek papiery tureckie jeszcze przynoszą około 5—6% a za połowę odsetek, których płacić nie będzie Turcya, wystawia nowe obligacye 5%, za 5 lat płatne. Otóż niektóre pisma tak pessymistyczny sąd wydają o finansach tureckich, iż wyrażają wątpliwość, czy skarb turecki zdoła wypłacić choćby połowę tylko odsetek, niewspominając nawet o asygnacyach na drugą połowę odsetek, bo ich wypłata zdaniem dzienników nigdy chyba nie nastąpi. Pisma sprzyjające Turcyi zaklinają ją, aby czem prędzej wstąpiła na drogę reform i kontroli finansów w drodze konstytucyjnej. Mniej przychylne Porcie dzienniki uważają jej bankructwo finansowe za niechybne i wspominają o kurateli. Inne znowu pisma dziwią się, że Porta nie chwyciła się bardziej radykalnych środków i że zamiast połowicznej redukcyi nie zawarła ugody z wierzycielami na podstawie stanowczej redukcyi kapitału i odsetek. Głosy z *Journal des Débats*, dalej *Journal de St. Petersbourg* i dzienników angielskich, jakie powtarza dzisiejsza *W. Abendpost* o położeniu rzeczy na Wschodzie, donoszą — że sytuacya jest zupełnie pokojową i że z tej strony nic nie stoi na przeszkodzie regeneracyi państwa tureckiego.

Deutsche Ztg. dzisiejsza zamieszcza ciekawy artykuł wstępny o wychowaniu Jego Ces. Wys. Następcy tronu arcyksięcia Rudolfa, z okazyi pierwszego examinu prawniczego z prawa kościelnego, odbytego, jak pisze wspomnione pismo, temi dniami w obecności kilku znakomitości naukowych. *Deutsche Ztg.* podziwia wszechstronność w wychowaniu Jego Ces. Wysokości, pochwala metodę wychowania i wspomina o głębokich sympatyach, jakich zewsząd używa następca tronu. Dziennik ten wyraża życzenie stanu średniego, aby Cesarzewicz po skończeniu nauk wojskowych i prawniczych, tudzież studyów językowych, także poświęcił się nauce ekonomii politycznej. Wątpić nie należy, że nauki gospodarskie objęte są programem wychowania Jego Ces. Wysokości.

Delegacye.

IV. posiedzenie delegacyi austryackiej z dnia 9. b. m.

Przewodniczący dr. Schmerling oznajmił, iż z delegacyi węgierskiej nadeszły nuncye o preliminarzu częściowym wspólnego ministerstwa skarbu i wspólnej najwyższej izby rachunkowej. Przystąpiono następnie do obrad nad częściowym preliminarzem państwowego ministerstwa wojny co do zwyczajnych wymogów dla armii na r. 1876. Sprawozdawca dr. Klier znajmia iż komisya skarbowa proponuje wykreślić z preliminowanych na r. 1876 wymogów kwotę 625.658 zł. i przyzwolić tylko kwotę 91,604.342 zł. jako zwyczajne wymogi dla armii; pokrycie z dochodów zarządu wojskowego wynosi 4,429.511 zł., tak że ze skarbu państwa ma być udzieloną na pokrycie wydatków kwota 87,174,831 zł W porównaniu z r. 1875 są preliminowane wymogi o 237.269 zł. mniejsze.

W rozprawie generalnej przemawiali del. pp. br. Walterskirchen i dr. Oelz. Przemówienia ich, równie jak odpowiedź dr. Herbsta podaliśmy już wczoraj. — Na wniosek przewodniczącego przystąpiono do rozprawy szczegółowej, a mianowicie rozprawiano nad temi pozycyami, które nie uległy zmianie. Przyjęto więc bez rozpraw:

Pozycyę 1. Zarząd centralny w kwocie 469.012 zł.,

poz. 3. Wojsk. intendantury i kontrola 842.022 zł.,

pozycya 4. Duchowieństwo wojskowe 154.116 zł.,

poz. 5. Zarząd audytoryatów 267.947 zł.,

poz. 8. Zakłady naukowe 1,107.830 zł.,

poz. 10. Magazyny 541.679 zł.

pozycya 11. Magazyny na łóżka 34.453 zł.,

pozycya 12. Zakłady mundurowe 119.500 zł.,

poz. 14. Składy materyałów dla parku wozów 106.500 zł.

pozycya 15. Materyały dla inżynierii 32.000 zł.,

pozycya 16. Dyrekcye inżynierii i budownicze 2,125.351 zł.,

poz. 17. Wojsk. zakład geograficzny 350,277 zł.,

poz. 18. Służba zdrowia 3,095.242 zł.,

poz. 19. Zaopatrzenia 10,000.000 zł.,

poz. 20. Zakłady karne 61.435 zł.,

poz. 21. Rozmaite wydatki 303.000 zł.,

poz. 26. Remonty 1,429.448 zł.,

pozycya 27. Premie dla podoficerów 1,900.000 zł.

Przy pozycyi 2 preliminowano kwotę 435.600 zł.; komisya obniżyła tę kwotę na 431.467 zł.; delegacya przyjęła tę ostatnią kwotę. W tej pozycyi wykreślono kwotę 60.903 zł. dla oficerów powołanych z stanu spoczynku do służby. Przy pozycyi 6 „Komendy i sztaby" proponowała komisya skarbowa wykreślić 42.225 zł. przeznaczoną na reorganizacyę sztabu generalnego; delegacya przychyliła się do tego wniosku i przyjęła przy tej pozycyi kwotę uchwaloną przez komisyę w wysokości 1,484.047 zł. — Przy pozycyi 7 „Ogólne wydatki na armię", przemawiał dr. Smolka za wstawieniem kwoty 63.252 zł. żądanej przez rząd na zakupno koni dla komendantów kompanii, tudzież za wstawieniem kwoty 30.296 zł. żądanej przez rząd na powoływanie większej liczby oficerów rezerwy do ćwiczeń. Przy głosowaniu upadł wniosek dr. Smolki i przyjęto kwotę 22,082.729 zł. proponowaną przez komisyę.

Wczoraj odbyło się V. posiedzenie delegacyi austryackiej. Na porządku dziennym: dalszy ciąg obrad nad zwyczajnemi wymogami dla armii na r. 1876 i wymogi marynarki.

Delegacya węgierska na 8 posiedzeniu w d. 9. b. m. wybrała komisyę z siedmiu członków, która w porozumieniu z komisyą delegacyi austryackiej ma zbadać nuncye. Do tej komisyi zostali wybrani pp. Józef Szlavy, Ernest Hollan, br. Wiktor Zichy, August Pulszky, Maks. Falk, Fryderyk Harkanyi i Ernest Daniel. Następnie przystąpiła delegacya do obrad nad preliminarzem wspólnego ministerstwa wojny. Po rozprawie ogólnej przystąpiono do rozpraw szczegółowych i przyjęto pozycye od 1 do 6, bez rozpraw w myśl znanych już wniosków komisyi; pozycyę 2, wykreślając z niej kwotę 4133 zł. i pozycyę 6 wykreślając z niej kwotę 3000 zł. Przy pozycyi 7 wykreślono kwotę 106.988 zł. na zakupno koni dla kapitanów. Pozycye 9 do 27 przyjęto bez zmiany w myśl wniosków komisyi wykreślając przy pozycyi 22 kwotę 248.233 zł. na „zaopatrzenie w naturze" żądaną a przy pozycyi 25 kwotę 58.850 zł. przeznaczoną na wydatki połączone z umieszczeniem wojska.

W końcu przyjęła delegacya bez rozpraw kwotę 8,425.000 zł. proponowaną przez komisyę na sprawienie nowych dział, tudzież całe extraordynaryum.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Najdostojniejszy Arcyksiążę Następca Tronu rozpoczął na początku roku bieżącego studya prawnicze, a mianowicie studyował prawo rzymskie, historyę prawa, filozofię prawa i prawo kościelne. D. 8. b. m. odbył się na żądanie Najj. Pana i w Jego obecności popis Najd. Arcyks. Rudolfa z prawa kościelnego. Na popis byli zaproszeni pp. J. E. Schmerling, biskup dr. Kutschker, radca dworu Keller, dyrektor Teresianum radca dworu Pawłowski i w. i. Najj Pan był zupełnie zadowolony z tego popisu i raczył wyrazić profesorowi dr. Zsishman'owi najwyższe swe uznanie. — Najd. Arcyks. Rudolf wyjechał d. 10. b. m. do Gödöllö na dłuższy pobyt.

— Minister handlu dr. Chlumecky wyjechał d. 8. b. m. do Budapesztu.

— W Tyrolu odbyły się d. 7. b. m. wybory uzupełniające delegatów do Rady państwa. Zostali wybrani pp. Wörz, dr. Graf i br. Seiffertitz.

— Komissya skarbowa sejmu węgierskiego obraduje jeszcze ciągle nad preliminarzem budżetu krajowego.

— Wczoraj już po wydaniu Gazety otrzymaliśmy następujące telegramy:

Wiedeń 11. października. *Montagsrevue* zapewnia stanowczo, że austryackie ministerstwo już dawno odpowiedziało na oba memoryały węgierskiego rządu o kwestyi bankowej i o podatku konsumcyjnym stanowczo odmownie. Austryacki minister skarbu nazwał uregulowanie waluty warunkiem rozwiązania kwestyi bankowej. Odpowiedź w sprawie podatku konsumcyjnego kładzie nacisk na tę okoliczność, że dzisiejszy sposób rozdziału rachunkowego był jednym z warunków, pod jakiemi przedlitawska połowa monarchii przyjęła na siebie 70% wspólnych wydatków.

— Według *Montagsrevue* celem podróży ministra handlu dr. Chlumeckiego do Pesztu jest głównie rozdział sieci koleji południowej. Po omówieniu kwestyi, czy Węgry tak samo jak Austrya są skłonne odstąpić ewentualnym kupcom pozaaustryackie linie kolei południowej, rychło osiągnięte zostało zupełne porozumienie. Kwestya sprzedaży węgierskiej części koleji południowej zastrzeżono odrębnym pertraktacyom.

— Anglobank wypłaca dotąd całkowicie kupony losów tureckich.

Niemcy. Projekt adresu, który sejm bawarski wystosować ma do króla, brzmi w dosłownym przekładzie:

„Nowo wybrana Izba deputowanych, zbliżając się do tronu dla złożenia swych hołdów, spełnia przedewszystkiem smutny o-

---

szeregu wieków nie uronił nic ze swej dawnej buty i pychy, i dziś jeszcze żyje wśród tych samych pojęć społecznych, co jego przodkowie z XV. stulecia, jeśli się może tylko pochlubić drzewem genealogicznem sięgającem tak daleko.

Namiętna żądza starożytności tak tu głęboko zakorzeniona, że szlachta świeższej daty, nie chcąc uchodzić za gorszą od innych, puszcza się na podrabianie dokumentów, co jej się jednak dla braku dostatecznej nauki nie szczególnie udaje. Od kilku ze znajomych baronów słyszałem, że posiadają przywileje z XIII. wieku Wspomniałem o tem niepospolitemu znawcy nadbałtyckich dziejów, Berkholzowi, lecz on zapewnił mnie z uśmiechem, że to fałsz wierutny. Wielokrotnie dawniej jemu samemu na żądanie przesyłano z prowincyi kopie rzekomych dokumentów, tłumacząc się, ze oryginałów nadesłać nie mogą; lecz fabrykaty bywały tak niezgrabnie dokonywane, anachronizmy tak rażące, że złudzenie nikło w pierwszej zaraz chwili. Ryscy mieszczanie utrzymują żartobliwie, że każdy baron kurlandzki ma w swojem archiwum autentyczny list Noego, poświadczający urzędownie, jako przodek jego przebył potop w arce, do której go wpuszczono jako jednego z naczelników pokoleń, skazanych na zagładę...

Różnica, dzieląca kurlandzką szlachtę od inflanckiej jest naturalnym skutkiem politycznego rozdziału jednej od drugiej, który trwał przez lat dwieście kilkadziesiąt. Szlachcice kurlandzcy pod słabemi rządami książąt a wygodną opieką Polski zasklepili się w swoim kraiku jak w skorupie i utrzymali w całej pełni dawne wszechwładztwo, podczas gdy inflanccy i estońscy ucierpieli wiele od silnych municypiów a więcej jeszcze od władzy królewskiej, musieli przyjmować między siebie obce żywioły i widzieć bezskuteczność swej walki prowadzonej z Karolem XI. w celu utrzymania starych praw i majątków. Szlachta kurlandzka przeciwnie wytrwawszy w jednolitości, popierana przez polskich królów i sejmy, skorzystała z nielegalnego postępowania książąt Wilhelma i Ferdynanda, aby władzę monarszą doprowadzić do tegoż samego stanu bezsilności, jak w Polsce. Tak w tej dążności, jak w ogóle w anarchii dorównała ona swoim prototypom z nad Warty i Wisły.

Młody szlachcic od najpierwszej młodości widział ojca rządzącego na wsi niepodzielnie i samowolnie, otoczonego tylko poddanymi, sługami, do których liczył się nieledwie i pastor. Pobierał nauki od cudzoziemca, liczącego na to, że za protekcyą pańską dostanie się na posadę plebana lub niższy urząd cywilny, po czem szedł na niemiecki uniwersytet, mniej zamożny wstępował do saskiego, pruskiego lub francuskiego wojska, gdzie dzięki wsparciu od rodziny żył wygodnie a więc wszędzie dobrze był widziany, w obejściu zaś nabrał pewnej elegancyi, wyróżniającej go dziś jeszcze od szlachty pokrewnych prowincyi. Ta natomiast uchodzi za wytrwalszą i posiadającą gruntowniejsze przymioty, mianowicie za sposobniejszą do zajęć uczonych. Największa część prawniczych i historycznych pisarzy trzech prowincyi nadbałtyckich, zwłaszcza nowszych, pochodzi z Inflant.

Cała przepaść dzieliła i dzieli dziś jeszcze szlachcica od mieszczanina. Pierwszego dnia po przybyciu mojem do Mitawy byłbym się mógł podjąć wyróżnienia baronów z pośród licznej rzeszy przechodniów, bo zdradzają każdego ruchy, maniery, mina, strój, słowem cała powierzchowność, na której się przebija nieukrywane lekceważenie mieszczuchów, połączone z żalem za onemi czasami, gdy im pod wielką karą pieniężną nie było wolno zajeżdzać wozami i sankami przed kościół, dzwonić na pogrzebach, podczas uroczystości używać pochodni, trąb i kotłów...

bowiązek, wyrażając Waszej król. Mości najgłębsze swe współczucie z powodu bolesnych strat, jakie dom królewski w krótkim czasie raz po razie nawiedziły. W dobrych i złych czasach z krajem ściśle związani, zasłużyli sobie zmarli na wdzięczną pamięć, która nie wygaśnie nigdy.

Lud bawarski z upragnieniem wyglądał chwili, w której reprezentenci jego mogliby znowu złożyć bezpośrednio u stóp tronu królewskiego prośby swe i życzenia. W każdem utrapieniu wygląda ten lud jedynie od swego króla i pana pomocy i ratunku.. dziś jednak bardziej niż kiedykolwiek zwraca błagalny swój wzrok na Waszą król. Mość, gdyż bardziej niż kiedykolwiek widzi się uciśnionym niespokojnem położeniem teraźniejszości i grożącemi niebezpieczeństwami przyszłości. Dlatego to kraj cały uważał ostatnie wybory do sejmu za rzecz decydującą. Ale rząd dzisiejszy nie chciał, aby wołanie o pomoc wiernego bawarskiego ludu doszło do W. kr. Mości. Wszelkiemi możliwemi środkami przeciwnemi duchowi i bezstronnie tłumaczonej literze prawa usiłował przeszkodzić powstaniu Izby, jakaby przy bezstronnem przeprowadzeniu wyborów musiała była przyjść do skutku. Nowe wybory przedsiębrane zostały na podstawie podziału na okręgi wyborcze, przy którym nie baczono na prawo i sprawiedliwość, lecz jedynie na to, aby przytłumić prawdziwą opinię i usposobienie ogromnej większości bawarskiego ludu, tego ludu, który wśród wszystkich okoliczności zachował wierne przywiązanie do tronu. Jak władze podrzędne przy przeprowadzaniu prawyborów naśladowały przykład władz kierujących, zostanie wyświeconem przy sprawdzaniu wyborów. Gdyby obecne ministerstwo było mniemało, że posiada zaufanie kraju, nie byłoby się uciekało do środków, których nawet powodzenie upięknićby nie zdołało. Gdy zaś próba nie odniosła nawet pożądanego skutku, miała nowo wybrana Izba prawo spodziewać się, że ministerstwo ustąpieniem swojem oszczędzi jej niemiłej konieczności trudzenia W. kr. Mości tem zażaleniem. Kraj potrzebuje i pragnie pokoju pełnego zaufania współdziałania rządu z reprezentantami; lecz straconego pokoju nie zdoła przywrócić rząd stronniczy, ani rząd, który jednej strony Izby używa przeciw drugiej, nie mogąc nigdy ani z jednej ani z drugiej strony Izby uzyskać szerszego poparcia. Kraj domaga się rządu bawarskiego, który biorąc sobie prawo i sprawiedliwość za gwiazdy przewodnie, nie waha się w miejsce sztucznej równowagi postawić zapomocą wszechstronnie swobodnych wyborów prawdziwy wyraz opinii i usposobienia bawarskiego ludu. Taki rząd jedynie zdoła, nie napotykając w reprezentacyi ludu przeszkód, lecz owszem wspierany przez nią usilnie, ożywić na nowo słabniejącą działalność rządu; taki rząd jedynie będzie także w najwyższem zgromadzeniu państwa używać powagi, jaką mu konstytucya państwa przyznaje, a która niezbędnie jest potrzebną, jeżeli nie ma przepadać, jak dotychczas, jedno po drugiem z praw korony i kraju bawarskiego — na rzecz interesu, który dalekim jest od tego, by go można nazwać powszechnie niemieckim. W duchu niezmiennej wierności ku W. kr. Mości i poświęcenia dla ojczyzny bawarskiej składamy to przedstawienie u stóp tronu królewskiego i prosimy W. kr. M. aby raczył dać nam znowu usłyszeć wspaniałe słowa królewskie: „Chcę żyć w pokoju z moim ludem!«

Francya. Przed kilku dniami podaliśmy za *République Française* wiadomość, że Karliści zostawili na pobojowisku po małej utarczce niedaleko granicy francuskiej dokumenta, kompromitujące w wysokim stopniu nadgraniczne władze francuskie. Doniesienie to organu Gambetty — pisze korespondent paryski *Köl. Ztg.* — nie znajdowało z początku wielkiej wiary w Paryżu, chociaż wiedziano, że władze nadgraniczne francuskie przyjaźnie usposobione są dla sprawy don Karlosa. Dziś jednak dowiadujemy się ze źródła wiarygodnego, że wiadomość podana przez *Rep Fran.* jest nie tylko prawdziwą, lecz nawet że sprawa ta poruszoną została w przedstawieniu pełnomocnika rządu madryckiego do francuskiego ministra spraw zagranicznych. Sposobność ku temu nadarzyła się, gdy ks. Decazes użalał się u rządu madryckiego na zamordowanie pewnego obywatela francuskiego na wyspie Kubie i zażądał satysfakcyi. Rząd madrycki przyjął zażalenie to z wielką uprzejmością i polecił swemu pełnomocnikowi w Paryżu oświadczyć ks. Decazes, że gabinet madrycki gotów jest każdej chwili dać rządowi francuskiemu w reklamowanej sprawie wszelkie zadośćuczynienie, żąda jednak wprzód, ażeby gabinet wersalski wystąpił jak najenergiczniej przeciw prefektowi Nadaillac i władzom nadgranicznym, które urągając wszelkim przepisom prawa międzynarodowego popierają wszelkiemi możliwemi sposobami powstanie Karlistów. Pełnomocnik hiszpański oświadczył ks Decazes, że gabinet madrycki jest w posiadaniu dokumentów stwierdzających dosadnie porozumienie między władzami nadgranicznemi francuskiemi a dowódzcami korpusów karlistowskich i dodał, że gabinet madrycki zdecydowanym jest, jeśli rząd francuski nie uczyni raz koniec tym nadużyciom — wydać *memorandum* do mocarstw europejskich uskarżając się w niem na Francyę, która dopuszcza się takich przestępstw przeciw prawu międzynarodowemu (Europa wie, co ma sądzić o tego rodzaju zażaleniach; przyp. Redakc.)

Ks. Decazes wysłuchał tych zażaleń z wielkiem oburzeniem na władze nadgraniczne i przyrzekł pełnomocnikowi madryckiemu, że zarządzi bezzwłocznie śledztwo przeciw oskarżonym. Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów z dnia 5. b. m. zdawał ks. Decazes sprawę z zażaleń gabinetu madryckiego. Sprawozdanie ministra spraw zagranicznych zaniepokoiło ogromnie marszałka Mac-Mahona, który prosił usilnie ministra, ażeby kazał natychmiast zarządzić w tej sprawie śledztwo i w jak najkrótszym czasie zawiadomił go o wyniku.“

Holandya. *Dagblad* zawiera szczegóły o przebiegu rokowań w sprawie Venezueli. Rząd tameczny domagał się wynagrodzenia kosztów wojennych za stłumienie rokoszu, który miał być zasilany amunicyą przysyłaną przez mieszkańców Curaçao. Rząd holenderski odmówił traktowania w tej rzeczy, zanim Venezuela nie podda się dwom warunkom: zwróceniu okrętu holenderskiego „Midas“ i otwarciu portów handlowych zamkniętych dla handlu. Z początku Venezuela wzbraniała się przystać na te warunki, w końcu ustąpiła co do pierwszego, a na drugi nie przystała. Gdy po upływie trzech dni rząd holenderski nie cofnął tego warunku, Venezuela zerwała stosunki dyplomatyczne i polityczne i pełnomocnik jej Caracas został odwołanym.

Serbia. Telegram doniósł niedawno, że mocarstwa ponownie usilnie odradzały Serbii wszelkiej wyzywającej przeciw Turcyi czynności.

O rodzaju tego kroku i towarzyszących mu okolicznościach donoszą z Belgradu, że dyplomatyczni agenci i generalni konsulowie mocarstw północnych tudzież Francyi i Włoch złożyli w miejscu właściwem w Belgradzie oświadczenie, aby Serbia starała się usilnie nie czynić nic takiego, coby mogło spowodować Portę do akcyi wojennej. Gdyby Serbia mimo to nie uregulowała swej postawy wobec Turcyi w duchu przedstawienia mocarstw, musiałyby te pozostawić Porcie w danym razie zupełną swobodę działania.

Równocześnie poczyniły mocarstwa w Konstantynopolu kroki, aby także ze strony tureckiej unikano wszelkiej prowokacyi Serbii.

Do powyższego oświadczenia agentów i generalnych konsulów Austryi, Węgier, Rossyi, Niemiec, Francyi i Włoch nie chciał z początku przyłączyć się generalny konsul angielski, później jednak uczynił to.

— Między dziennikami serbskiemi wywiązała się ciekawa polemika nad kwestyą: kto jest udzielnym panem w Serbii: książę czy skupczyna?

Oslobodjenie windykuje to prawo dla skupczyny, przeciw czemu ostro występuje *Vidovdan.* Pisze on: „Hola! tak dalej iść nie może! Udzielnym jest władzca, czy on się nazywa cesarzem, czy królem albo księciem. Prerogatywy korony sięgają dalej niż prawa skupczyny. Ta wiele uczynić może, ale zawsze tylko jako **drugi** czynnik ustawodawstwa; pierwszym czynnikiem jest władzca, któremu konstytucya przyznaje pierwsze miejsce w państwie. Skupczyna nietylko nie może przekraczać granic swych praw konstytucyjnych, niewolno jej także przywłaszczać sebie praw, które do niej nie należą. Kto twierdzi inaczej, ten chyba zachęcać chce pewne osoby do naruszenia konstytucyi.

Może się zdarzyć, że rząd jaki zamyka oczy na takie karygodne czyny, ale taki rząd nie pojmuje swego powołania i musi zostać sprzątniętym przez sumienie publiczne. Chcemy mieć wszystkie swobody konstytucyjne, ale tylko na gruncie legalności. Skoro ta jest zachwianą, zaczynają się chwiać wszystkie swobody konstytucyjne i wypływa na wierzch dyktator, który prędzej lub później postawi siebie ponad wszystkie ustawy i będzie im urągać. My stawiamy nadewszystko prawo tronu, majestat władzcy, który jest suwerenem w kraju. Wypadki dni ostatnich spowodowały nas do poczynienia tych uwag. Lud i rząd muszą szanować ustawy, jeżeli nie mamy dożyć zniknięcia wszelkich swobód.“

— *Istok* rozpisuje się o groźnej postawie Porty w obec Serbii. Blokada Serbii rujnuje ją pod względem ekonomicznym, finansowym i politycznym. Lecz Porta zdaniem *Istoka* jeszcze dalej idzie: obsadza ona formalnie kawał terytoryum serbskiego. Co pisma wiedeńskie przewidywały przed ośmiu dniami stało się faktem. Po Mahmudzie baszy można się było tego spodziewać. Ignatiew używa wpływu swego na W. wezyra, aby go skłonić do czynów, które Porta bytem swym przypłacić może. Jesteśmy bowiem tego przekonania, że Rossya nie żywi przeciw nam nieprzyjaźnych zamiarów. Kraj nie może narażać swej godności, nie może pozwolić, aby nizamy obsadzali część jego terytoryum. Alians trzech mocarstw północnych jest strachem, którego my obawiać się nie mamy potrzeby?

KRONIKA.

— **Mianowania w c. k. armii.** Pułkownik Wawrzyniec Zaremba, komendant rezerwy pułku piech. nr. 42, mianowany komendantem pułku piech. nr. 49. Major pułku piech. nr. 41, Ferdynand Planner, przeniesiony w stan spoczynku. Pułkownik Julian Krynicki, szef sztabu generalnego przy komendzie generalnej we Lwowie, otrzymał Najw. pozwolenie przyjęcia i noszenia ces. ros. orderu św. Anny II. klasy.

= **Na pomnik dla ś. p. hr. Agenora Gołuchowskiego** złożył w redakcyi *Gazety Lwowskiej* Wny F. X. Śmidowicz radca rządowy 5 zlr. Razem z wykazanemi poprzednio złożono na ten cel u nas 110 złr. 10 ct.

— **Stypendyum imienia Arcyks. Rudolfa.** Z dniem 15. Marca 1876 opróżnione zostanie stypendyum w kwocie rocznych 126 złr. w. a. fundacyi miejskiej imienia Najdostojniejszego Arcyksięcia Rudolfa dla uczniów religii chrześcijańskiej uczęszczających do lwowskiej szkoły realnej. Ubiegający się o to stypendyum ma udowodnić: 1) że jest synem mieszczanina miasta Lwowa; 2) że uczęszcza do szkoły realnej we Lwowie i wykazać się świadectwem dobrego postępu w przedmiotach pilności i chwalebnych obyczajów; 3) znajomość języka krajowego; 4) ubóstwo. Pobieranie tego stypendyum trwać będzie przez cały czas uczęszczania do szkół realnych, następnie zaś przez cztery lata uczęszczania do akademii technicznej we Lwowie. W wypadkach uwzględnienia godnych, może za osobnem przyzwoleniem Rady miasta Lwowa, stypendyum być przyzwolone na rok piąty nawet w razie gdy stypendysta nie uczęszcza do akademii technicznej lwowskiej. Przed innymi kandydatami będą ci uwzględnieni, którzy się oświadczą, iż po ukończonych naukach, chcą się poświęcić służbie technicznej w urzędzie budowniczym lwowskim. Ubiegający się mają podania swoje, wolne od stemplu wnieść we cztery tygodnie po ogłoszeniu tego konkursu do Magistratu lwowskiego.

⁂ **Kradzież bydła.** W nocy na 23. Września skradziono u gospodarza Szymona Potępy w Gumniskach, w powiecie Tarnowskim, trzy krowy i jałówkę. Wysłani w pogoń za złodziejami żandarmi odszukali skradzione bydło w lesie Karwodrzy, o dwie mile od Gumnisk położonym, i zwrócili je poszkodowanemu, lecz sprawców kradzieży dotychczas nie powiodło się ująć.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj o godz. 6. wieczór skutkiem załamania deski, spadł cieśla Ilko Lechowicz z dwupiętrowego rusztowania przy kamienicy pod l. 11 przy ulicy halickiej i rozbił sobie głowę tak mocno, iż zostaje w niebezpieczeństwie życia. Nieszczęśliwy pozostaje w szpitalu. Zarządzono śledztwo sądowe.

(*G.*) **Zapiski dyecezyalne.** Na opróżnioną posadę wikarego przy łac. probostwie w Wieprzu przybył nowowyświęcony kapłan ks. Walenty Mustelski. — Dotychczasowy wikary przy łac. probostwie w Andrychowie ks. Jan Wirmański, został przeniesionym do Oświęcima, a na miejsce jego przybył do Andrychowa ks. Antoni Adamus, dotychczasowy wikary w Dąbrowej. — Ks. Franciszek Białkowski, nowowyświęcony kapłan, objął posadę wikarego przy łac. probostwie w Uściu solnem. — Na opróżnioną posadę kooperatora przy łac. probostwie w Grybowie przeznaczono nowowyświęconego kapelana ks. Franciszka Krysta. — Po ukończeniu trzechletnich zarządów klasztorem św. Jana pp. Prezentek w Krakowie przez Józefę Waligórską taż sama ponownie na elekcyi kanonicznej została obraną na dalsze lat 3 przełożoną zgromadzenia pp. Prezentek. — Ks. Feliks Niżyński, dotychczasowy wikaryusz przy łac. kościele parafialnym św. Mikołaja na Wesołej w Krakowie, przeniesiony został na takąż samą posadę przy parafii w Rudawie, a do kościoła św. Mikołaja przeznaczonym został ks. Adolf Piwowoński, dotychczasowy wikaryusz przy probostwie w Bobrku. — Ks. Rafał Krajewski, pleban obrz. łac. w Markowy, umarł dnia 25. Września b. r. przeżywszy lat 75. W skutek tego przeznaczył Konsystorz miejscowego kooperatora dyrygującego ks. Ludwika Obłoja na administratora kościoła Markowskiego. Do parafii tego probostwa należy 3050 dusz. Prawo patronatu wykonują spadkobiercy Jerzego księcia Lubomirskiego.

— **Mnich baszą tureckim.** Donosiliśmy już, że szef sztabu armii tureckiej, stojącej pod Niszem, jest rodowitym Polakiem. Obecnie spotykamy w dziennikach wiadomość, że generał ten, noszący teraz nazwisko Mustapha Dschellala Basza jest rodem z W. Xięztwa Poznańskiego, gdzie był zakonnikiem w klasztorze dominikanów. Z Poznańskiego przeniósł się do Galicyi, gdzie przebywał w klasztorach dominikańskich we Lwowie i Podkamieniu. W r. 1849 udał się ze Lwową do Węgier, następnie do Turcyi, przyjął Islam i wstąpił do wojska, a protegowany przez Omera Baszę awanzował szybko. Polskie nazwisko tego renegata, czyli jak dawniej mawiano w Polsce «poturmaka« piszą dzienniki zagraniczne *Borsetzky*, co zapewne ma znaczyć Borzęcki.

— **Samobójstwo.** Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w Sobotę w hotelu Frankfurckim przy Ottakringerstrasse w Wiedniu zastrzelił się doktorand medycyny z Galicyi Władysław Artur Jurkowski, liczący lat 22. Jedne dzienniki dodają za powód samobójstwa brak funduszów, inne miłość.

— **Giroflé-Girofla**, znaną operetkę Lecoqua przedstawiono temi dniami w paryskim teatrze *Renaissance* po raz — dwóchsetny! *Figaro* pisze, że do przedstawień tej sztuki zużyto dotychczas już czterech Bolerów, dwóch Marasquinów, dwóch Mourzutuów, trzech Pedrów, cztery Paquity i dwóch szefów Korsarzy. Jedynie panna Granier, która gra rolę tytułową, przetrwała szczęśliwie te dwie setki przedstawień.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu radca dworu profesor chemii Henryk Hlasiwetz, członek wied Akademii umiejętności, znakomitość w świecie naukowym, skutkiem paraliżu sercowego. przeżywszy lat 50; w Pradze generał Fritsch, który przed trzema tygodniami podczas manewrów spadłszy z konia doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

— **Na wystawie obrazów w Berlinie** w takzwanej galeryi narodowej, zakupiony został w tych dniach między innemi obraz Gierymskiego «polowanie na jelenie z czasów Ludwika XV«.

— **Główna wygrana** ostatniego ciągnienia losów kredytowych w Wiedniu padła na los zafantowany po upadłej firmie wiedeńskiej „M. L. Fischer« przez bank kredytowy węgierski. Właściciel losu, kupiec pewien z Bonyhad, który przy likwidacyi upadłości Fischera został pominięty, w drodze sądowej teraz dochodzi swej pretensyi. Ciekawa jak sąd rozstrzygnie tę sprawę.

— **Urodzaje we Francyi.** Korespondent paryski *Gaz. Pol.* pisze między innemi. Gdzie u Pana Boga pomieści się wszystko wino, które w tym roku zbieramy? Urodzaj przedziwny, niesłychany prawie pod względem jakości zarówno jak ilości. Właściciele winnic zaskoczeni są jakoby z nienacka tym pysznym urodzajem; naczyń nowych już braknie. Nie jeden gospodarz w wielkim kłopocie, chętnie oddaje 200 kwart wina za dobrą beczkę tych samych rozmiarów! Możecie z tego powziąć wyobrażenie o obfitości zbiorów. W wielu miejscowościach Burgundyi, z braku przygotowanych naczyń, leją wino do wiader, balii prackich, słowem w co tylko się da. Niektórzy gospodarze wykopać kazali sadzawki, które ocembrowali cementem i w tych sadzawkach tymczasowo ma być wino przechowywane. Brak także robotników do winobrania. Obliczają, że tegoroczny zbiór wina we Francyi wynosi od 75 do 100 milionów hektolitrów, a cyfra ta olbrzymia zdaje się być jeszcze niższą od od prawdziwej. Zbiory zboża także wyśmienite. Bogactwo Francyi coraz więcej wzrasta. Daj tylko Boże, ażeby wypadki polityczne nie zaszkodziły tak olbrzymiej pomyślności materyalnej.

— **Oryginalny upominek** wiezie książę Walii, który wkrótce w drodze na Wschód zatrzyma się w Atenach, dla szwagra swego, króla greckiego. Ten ostatni jest wielkim zwolennikiem poprawnego gospodarstwa wiejskiego; upominek przeto księcia Walii składać się będzie z 14 najczystszej rasy angielskiej tryków, 3 rasowych wieprzów i 2 krów z Orkadów, które odstawione będą na wzorowy folwark króla Jerzego pod Atenami.

— **Najnowszy rodzaj tortury.** W Paryżu popełnioną została ostatniemi czasy zbrodnia, której dotąd nie przewidział żaden kodeks karny, pomimo iż istotnie zasługuje na nazwę ohydnej: Sześć miesięcy będzie temu, jak niejaki p. Tenys, wydający się za korespondenta pism belgijskich, spostrzegł, iż jest oszukiwany przez swą żonę. Zrazu miał zamiar starać się o rozwód, nim jednak uczynił to, chciał los, że uwodziciel pani Tenys zakończył nagle życie skutkiem ataku apoplektycznego. Szczególniejsza wtedy a zarazem szkaradna powstała w głowie oszukanego męża myśl: układania codziennie nowego napisu nagrobkowego dla zmarłego swego współzawodnika, których to napisów nieszczęśliwa pani Tenys uczyć się musiała na pamięć. Rymowane te płody zazdrości białego Otella mogły sprawić moralną torturę niewiernej żonie; pewnego dnia n. p. nauczyć się ona musiała wierszu następującej treści: «Tu spoczywa zimny popiół długonosego

wiercipięty, baraniego oblicza i wejrzenia. Na imię mu było Aleksander. Pewna kobieta bez oczu w głowie, bez wszelkiego smaku, poświęciła mu przecie wszystko«. W tem mniej więcej rodzaju zabójcze ostrze dostawało się codziennie sercu pani Tenys przez sześć miesięcy, i doprowadziły ją w końcu do szaleństwa. Biedna kobieta znajduje się obecnie w domu obłąkanych, małżonek jej zaś znikł bez śladu.

Notatki literacko-artystyczne.

× **Artur Grottger w romansie.** W jednym z najnowszych zeszytów wychodzącego w Wiedniu *Neues bellestristisches Lesecabinet* znajduje się szereg nowel przez Izydora Gaigera p. t. *Von der Wahlstatt der Liebe*. Między temi nowellami znajduje się jedna p. t. *Magduscha* (ma znaczyć Magdusia), w której odgrywa główną rolę — Artur Grottger. Nie znamy tej powiastki, notatkę bowiem niniejszą czerpiemy z krótkiej recenzyi, podanej przez dzienniki niemieckie — nie wiemy tedy, jakiej wartości jest ta nowella; tematem jej mają być »boleśne dzieje miłości, którą sławny malarz polski poświęcić musiał swemu społecznemu stanowisku«.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Dwaj dzierżawcy.)

(Ciąg dalszy.)

Leontyna hr. Starzeńska, 37 lat licząca, właścicielka dóbr, córka ś. p. Michała hr. Baworowskiego, zeznała co następuje: Po śmierci ojca swego przyjęła Rusieckiego za rządcę, który w dobrach ś. p. Baworowskiego był rządcą i słynął z pracowitości i uczciwości. Dobra Jajkowce należą do jej męża, hr. Leopolda Starzeńskiego. Rusiecki był zdania, że dobra te należy wypuścić w dzierżawę i przedstawił niejakiego Nizinieckiego, o którym twierdził, że to człowiek majętny. Hrabina miała od swego męża nieograniczoną plenipotencyę, mogła więc z jego dobrami robić, co się jej podobało. Mając propozycyę Rusieckiego, oświadczyła gotowość wejścia w układy z Nizinieckim, z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że Rusiecki będzie wspólnikiem Nizinieckiego. Tym sposobem chciała hrabina uchronić się od możliwych strat, słyszała bowiem z rozmaitych stron, że Niziniecki jest człowiekiem niepewnym. Wkrótce miała sposobność przekonać się o prawdziwości tego twierdzenia. Z Nizinieckim nie traktowała hrabina nigdy osobiście o dzierżawę; wszystko działo się za pośrednictwem Rusieckiego. Hrabina ułożyła własnoręcznie punktacye kontraktu dzierżawy, nie nalegała jednak na rychłe ułożenie, spisanie i podpisanie kontraktu, bo w krótkim czasie po wprowadzeniu Nizinieckiego w dzierżawę, przekonała się, że Niziniecki nie jest w stanie podołać zobowiązaniom. W brulionie kontraktu dzierżawy było wyraźnie powiedzianem, że las wydzierżawiony (200 morgów) ma być w kilku latach wyrębany. Przy końcu r. 1873 a więc w kilka miesięcy po objęciu dzierżawy przez Nizinieckiego, uskarżał się Rusiecki przed hrabiną, że na złego natrafił dzierżawcę, Niziniecki nic ma bowiem pieniędzy i niszczy dobra.

Wprowadził w las Rosenthala, który niszczy drzewostan lasu, sam niszczy klomby itd. Skarżąc się na Nizinieckiego, dodał Rusiecki, że pozbędzie się dzierżawców (tj. Nizinieckiego i siebie) byle tylko p. hrabina zapłaciła stosowne wynagrodzenie. Rusiecki obliczył, że to wynagrodzenie ma wynosić 25.000 zlr. (wówczas stał już młyn parowy).

Hrabina nie pamięta, w jaki sposób miał Rusiecki wyrugować dzierżawców t. j. siebie i Nizinieckiego, dość, że oświadczyła mu, że jeżeli Niziniecki ustąpi, to zapłaci żądane wynagrodzenie Nie jest więc prawdą, co twierdzi Rusiecki, że p. hrabina, Rusiecki i Niziniecki byli u adwokata dr. Dobrzańskiego celem porozumienia się w jaki sposób mają być dzierżawcy wyrugowani. Wynagrodzenie obiecała p. hrabina wypłacić dopiero wówczas, gdy otrzyma od dzierżawców deklaracyę notaryalną, iż zrzekają się wszelkich praw do dzierżawy.

Bawiąc w Styczniu 1874 we Lwowie, dowiedziała się p. hrabina od Rusieckiego, że Niziniecki ustąpił już z dzierżawy; o bliższe szczegóły nie wypytywała się.

Dnia 16. Stycznia 1874 zawarła z mężem kontrakt dzierżawy Jajkowiec a dnia 23. Stycznia 1874 otrzymała od Rusieckiego żądaną deklaracyę, mocą której dzierżawcy zrzekają się swych praw do dzierżawy, poczem wypłaciła p. hrabina 12.500 zł. na ręce Rusieckiego celem zaspokojenia Nizinieckiego; drugą połowę z kwoty 25.000, przypadającą na Rusieckiego, zatrzymała p. hr. przy sobie, ponieważ przyjęła Rusieckiego, który był znakomitym agronomem i człowiekiem niezmiernie pracowitym, za swego wspólnika w dzierżawie dóbr Jajkowiec.

Do Rusieckiego straciła p. hrabina zaufanie dopiero wówczas, gdy się przekonała, że sfałszował jej podpis na plenipotencyi upoważniającej go do sprzedaży rzepaku i na wekslu zastawionym w gal. banku kredytowym. (Co do tej plenipotencyi musimy dać następujące wyjaśnienie:

Istnieją dwie plenipotencye na sprzedaż rzepaku: jedna na małej karteczce zawierająca tylko kilka słów, a mianowicie: »Upoważniam pana do sprzedaży rzepaku« podpisana przez hr. L. Starzeńską i ten podpis poznaje p. hrabina a druga plenipotencya spisana na całym arkuszu, upoważniająca Rusieckiego do sprzedaży rzepaku Falkowi, również podpisana przez hr. L. Starzeńską, i ten to podpis jest fałszywy. Rzeczoznawcy orzekli, jak już wiadomo, że na tej drugiej plenipotencyi nie pochodzi podpis hr. L Starzeńskiej ani z jej ręki ani też z ręki Rusieckiego).

Przekonawszy się więc tedy o tych fałszerstwach, chciała hrabina Starzeńska usunąć Rusieckiego od dzierżawy; żal jej jednak było Rusieckiej i niewinnych dzieci, postanowiła więc przelać dzierżawę na Rusiecką.

Sprawą tą zajmował się dependent dr. Dobrzańskiego, p. Szeib i ten może dać najlepsze wyjaśnienia. Hrabinie wiadomo tylko tyle, że Rusiecka zrzekła się tego dobrodziejstwa.

Przechodząc do sprawy sprzedaży rzepaku, oświadczyła p. Starzeńska, że dała Rusieckiemu plenipotencyę do sprzedaży tego rzepaku na malutkiej karteczce, która zawierała w sobie tylko kilka słów. Dając tę plenipotencyę, była hrabina tego mniemania, że Rusiecki sprzeda ów rzepak Linienowi; to mniemanie jest nawet tem usprawiedliwione, że równocześnie z plenipotencyą wystawioną Rusieckiemu, napisała do Liniena bilecik, polecający Rusieckiego. Tymczasem podrobił Rusiecki drugą plenipotencyę (na arkuszu papieru) i na mocy tej plenipotencyi sprzedał rzepak Falkowi. W skutek tej sprzedaży poniosła pani hrabina szkodę.

Sprawa Schumana i Domsa jest p. hrabinie zupełnie nieznaną.

Co do wekslu zastawionego przez Rusieckiego w gal. banku kredytowym a zaopatrzonego w podpis p. Starzeńskiej, oświadcza całkiem kategorycznie, iż wekslu tego nie podpisywała. Sprawę tę wyjaśni najlepiej p. Poznański. W skutek fałszywego podpisu poniósł stratę hr. Leopold Starzeński.

Po złożeniu tych zeznań przez hr. Starzeńską, posypał się grad zapytań i interpelacyj ze strony p. prokuratora, obrońców tudzież cały szereg objekcyj ze strony oskarżonych. W przekonaniu, że czytelnicy mają jeszcze w świeżej pamięci akt oskarżenia, objaśnienia punktów oskarżenia i obronę oskarżonych, pomijamy zupełnie te zapytania i odpowiedzi; dodamy tylko, że hr. Starzeńska odpowiadała z największą konsekwencyą na zadane jej pytania w myśl swych odpowiedzi poczynionych bądź to w śledztwie, bądź też przy rozprawie. Musimy zanotować tylko kilka pobieżnych zeznań p. Starzeńskiej, a mianowicie: Że nigdy nie znosiła się bezpośrednio z Nizinieckim; że nigdy z dzierżawcami nie była u adwokata Dobrzańskiego; że dzierżawcy wbrew jej woli sprzedali Rosenthalowi od razu 200 morg. lasu; że Rusiecki był uprawniony podpisać hr. Leopolda Starzeńskiego na awizacyi; że nie ma tego przekonania, ażeby Rusiecki wpływał na niezawarcie kontraktu dzierżawy (u dr. Roińskiego); że Rusiecki mówił jej, iż wyrzuca siebie i Nizinieckiego z dzierżawy. Najważniejszy zarzut uczyniony p. Starzeńskiej przez prokuratora, że już 16 Stycznia 1874 r. zawarła z swym mężem kontrakt dzierżawy dóbr Jajkowiec a dopiero 23. Stycznia 1874 weszła w posiadanie Jajkowiec przez wiadome zrzeczenie się dzierżawców określone w deklaracyi — wyjaśniła hr. Starzeńska w ten sposób, iż wiedząc, że dzierżawcy mają ustąpić z dzierżawy a spotkawszy się z swym mężem, który często wyjeżdżał, korzystała z tego spotkania, i kazała mu podpisać kontrakt dzierżawy. Stosunek między Rusieckim a Nizinieckim, jako dzierżawcami był taki, iż Niziniecki miał dostarczać funduszów a Rusiecki pracować głową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wczoraj przesłuchał trybunał p. Jana Szeiba, dependenta u adwokata dr. Dobrzańskiego a tego ostatniego celem wyjaśnień niektórych zeznań p. Szeiba, nareszcie hr. Starzeńską która również dała wyjaśnienia co do zeznań p. Szeiba Po tych przesłuchaniach i konfrontacyach nastąpiło krótkie przesłuchanie dr. Roińskiego, adwokata lwowskiego. Przy tem przesłuchaniu zaszło ciekawe *qui pro quo*. Obrońca Nizinieckiego podniósł jakieś wątpliwości, które w myśl §. 170. ust. o post. karn. miały usunąć dr. Roińskiego od składania przysięgi. Wyjaśniono natychmiast, że obrońca był niedokładnie poinformowany, bo to, co według niego miało się tyczyć dr. Roińskiego, tyczy się dr. Hönigsmanna obecnie adwokata wiedeńskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przemysł domowy w Galicyi.

II.

Powiat Samborski. Mieszkańcy wsi Strzałkowice, Czukiew i Dublany zajmują się tkactwem jako źródłem ubocznego zarobku. Ponieważ uprawa roli jest głównem źródłem utrzymania, więc przemysłowe zajęcia odbywają się tylko w porze zimowej i na przednowku bez pomocy czeladzi. Liczba tkaczy wynosi w Strzałkowicach 600, w Czukwi 800 a w Dublanach 40. Producenci wyrabiają płótno grube służące do zaspokojenia własnych potrzeb domowych i potrzeb ludności wiejskiej w okolicy. Sprzedaż płótna odbywa się głównie na targach w Samborze, gdzie popyt jest dość znaczny. Przemysł tkacki mógłby się znacznie rozwinąć w Samborskim powiecie, gdyż posiada materyał dobry. W Samborze kupują nawet ajenci fabryk zagranicznych znaczne zapasy lnu i konopi.

Powiat Podhajecki. Mieszkańcy Podhajec wyznania chrześciańskiego trudnią się garbarstwem, kuśnierstwem, szewstwem, bednarstwem i garncarstwem. Niektóre gałęzie przemysłu prowadzone są w znaczniejszym rozmiarze przy pomocy licznej czeladzi. Niemając ani fachowego wykształcenia ani wydoskonalonych narzędzi, producenci dostarczają wyrobów prostych, które sprzedawane bywają po miernych cenach, po części na miejscu konsumentom i handlarzom, a po części na jarmarkach w pobliskich i dalszych miasteczkach.

Powiat Kołomyjski. Kołomyja już dawno zwróciła na siebie uwagę przemysłem garncarskim Gdy w roku ubiegłym Izba handlowa we Lwowie wyraziła miastu gotowość wyjednania w ministerstwie handlu dla Kołomyi szkoły fachowej na koszt państwa, jeżeli gmina na pięć lat pierwszych dostarczy tej szkole lokalu, opału i oświetlenia, rada gminna przyjęła chętnie propozycyę i wstawiła na ten cel w budżet 480 zł. Ministerstwo handlu jednak nie przychyliło się do wniosku założenia szkoły fachowej, a natomiast objawiło gotowość udzielania stypendyów odpowiednim kandydatom, którzyby chcieli wykształcić się w już istniejących zakładach przemysłowych. Obecnie około 250 osób w Kołomyi trudni się garncarstwem. Producenci zajmują się częściowo sami sprzedażą wyrobów a przeważną część odstępują handlarzom, którzy wywożą je na Podole i do Multan. Wyroby stoją nisko, gdyż producenci nie posiadają narzędzi wydoskonalonych. Konkurencya fabrycznych wyrobów, dotąd nie jest groźną.

Powiat Sanocki stoi dość wysoko pod względem przemysłowych zajęć ludności. Uboga ludność miasteczka Mrzygłód zajmuje się garncarstwem i wyrabia z miejscowej gliny naczynia zwyczajne, rzadko glazurą powleczone. Do roboty rzadko używaną jest czeladź umyślnie najęta, bo zakres odbytu nie pozwala na to. Każdy garncarz w Mrzygłodzie posiada wprawdzie kilkumorgowy grunt, ale mimo to, nie gospodarstwo lecz zajęcie przemysłowe stanowi dlań główne źródło zarobku. Grunta te bowiem są bardzo często narażone na wylew Sanu. Garncarze Mrzygłodzcy, których liczba wynosi 36 rozwożą sami swoje wyroby po targach w Sanockim powiecie a nawet po sąsiednich powiatach, gdzie mają wcale znaczny popyt w całej ludności wiejskiej i nie potrzebują obawiać się konkurencyi naczyń glazurowanych zakupywanych głównie przez ludność miejską. Wydoskonalone narzędzia nie są używane w Mrzygłodzie. — Miasteczko Rymanów posiada 14 kuśnierzy, którzy w tej gałęzi przemysłu znajdują główne źródło utrzymania. Kuśnierze Rymanowscy sprzedają sami swoje wyroby na jarmarkach miejscowych i w sąsiednich miasteczkach, gdzie popyt jest wcale znaczny. Wyroby Rymanowskie wytwarzane bez pomocy narzędzi wydoskonalonych nie są wystawione na konkurencyę wyrobów fabrycznych. — W miasteczku Nowotańcu kilku a może nawet kilkunastu mieszkańców trudni się kamieniarstwem, które jest pobocznem zajęciem obok uprawy roli. Kamieniarze ci wykonują swoje roboty na zamówienie i w porze letniej mają dosyć takich zamówień przy budowach w Sanoku i Rymanowie. Niektórzy kamieniarze z Nowotańca wyrabiają także nagrobki i układają chodniki w Sanoku.

Powiat Liski nie posiada ani jednej miejscowości, w której przemysłowe zajęcia zasługiwałyby na uwagę dla znaczniejszych rozmiarów swoich. Z małemi wyjątkami niemal w całym powiecie ludność trudni się tkactwem i kołodziejstwem, ale w bardzo skromnym zakresie dbając przedewszystkiem o zaspokojenie potrzeb domowych. Tkactwem trudni się około 180 mężczyzn i 520 kobiet, a kołodziejstwem około 170 mężczyzn. Wyroby zbywające po zaspokojeniu potrzeb domowych, sprzedawane bywają na targach w Lisku, Baligrodzie, Ustrzykach i Lutowiskach.

Wiedeń, 11. Października. (*Tel. Gaz. Lw.*) Ceny bydła na dzisiejszym targu podskoczyły na **34** zlr. za centnar. Przyczyną tego był ubytek około **1200** wołów besarabskich. Dowóz wynosił: **1415** wołów węgierskich, **253** niemieckich, **391** besarabskich, **843** galicyjskich i **379** serbskich. Ceny wynosiły od centnara za woły węgierskie stajenne **31 — 35 zlr.**, pastewne **25 1/2—30 1/2** zlr., za woły galicyjskie stajenne **30 — 32 1/2** zlr., za woły besarabskie **27 - 31** zlr., za woły niemieckie do **32** zlr.

= **Ruch towarowy.** Kolej dniestrzańska przewiozła od 3. do 9. Paźdz. 1875: Wosku ziemnego i nafty 264.685 kilogr.; parafiny i świec parafinowych 39.763 kilogr.; zboża i mąki 32.360 kilogr.; piwa 17.735 kilogr.; drzewa budulcowego, desek, gontów itd. 281.303 kilogr.; żelaza 16.649 kilogr.; mięsa świeżego 39.065 kilogr.; spirytusu, wina itd. 17.162 kilogr.; różnych innych towarów 234.310 kilogr. Razem 943.032 kilogramów. Transportowano także znaczniejszą ilość wołów.

OSTATNIA POCZTA.

Cesarza Wilhelma przyjmować będzie w Medyolanie cała rodzina królewska. Jenerał Cialdini uda się na granicę z innym jenerałem i trzema adjutantami królewskimi dla powitania Cesarza. Nazajutrz po przyjeździe danym będzie wielki obiad galowy na 150 osób.

Zapewniają, że nota wysłana przez rząd hiszpański do Watykanu, przyrzeka dochowanie i poszanowanie konkordatu, z wyjątkiem tej części, która stanowiła o prawach wewnętrznych i zobowiązaniach międzynarodowych. Ważne powody, płynące z racyi stanu, nie pozwalały żadną miarą przywrócić jedności katolickiej, która, lubo zawarta w konkordacie, nie może przecie bynajmniej być uważana za niezmienną zasadę. Nota kończy się ustępem tej treści, iż rząd nie naruszył konkordatu, lecz był tylko zniewolony poszanować tolerancyę religijną.

Konstantynopol 10. Października godzina 10. rano. Właśnie w tej chwili rozlepiono na giełdzie urzędową notę objaśniającą, a podpisaną przez prezesa giełdy, która obiecuje, że wypłata kuponów nastąpi w połowie gotówką, a w połowie za pięć lat. W czwartym artykule tej noty powiedziano, że jeśli po upływie pięciu lat pomieniona połowa kuponów zamieniona w kapitał, przynoszący 5%, spłaconą być ma, wypadnie nowe przedłużenie terminu aż do przyszłego zupełnego umorzenia pożyczki krajowej, której rękojmie z tym terminem znowu będą wolne i użyte do zupełnego spłacenia pomienionych procentów na 5% oraz do umorzenia.

Z Teheranu donoszą pod datą 19. Września, że osoby winne spalenia żyda w Hamadan ukarane zostały. Rząd perski oświadczył, iż będzie czuwał nad bezpieczeństwem izraelitów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Rzym, 12. Października. Papież przyjmując pielgrzymów dyecezyi Besansońskiej, chwalił pobożność Francyi, którą Bóg za to nagradza odrodzeniem z klęski, wskazał na kwitnący handel francuski, na bogate żniwa i na obfitość pieniędzy. Mówiąc o przeciwnikach kościoła, rzekł papież, że kościół zawsze będzie stawił opór, ale w tym oporze trzeba wspierać się prawami. Przemówienie swe zakończył Ojciec św. błogosławieństwem obecnych i Francyi, błagając Boga, aby kraj ten wynagrodził za doznane cierpienia.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11. Października

Hotel Żorza.

Pp. S. hr. Badeni z Radziechowa. — Hr. Humieres z Francyi. — Hr. Laire z Francyi — J. hr. Koziebrodzki z Piotrowic.

Hotel Europejski.

Pp. R. Morawski z Koralówki. — H. Szczurowski z Brodów.

Hotel Angielski:

Pp. G. Kukacz z Brodów. — J. Kieszkowski z Sambora. — W. Osoliński z Hnilcza. — K. Poten z Olszanki.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 11. Października

Pp. A. hr. Dembiński do Borynicz. — J. hr. Gatterburg do Jass. — E. br. Bronicki do Hureczka. — F. Suchodolski do Brzeżan. — A. Sułkowski do Stanisławowa. — T. Szolayski do Gródka. — P. Podstawski do Wiednia. — K. hr. Łączyński do Kutkorza. — J. Czapmann do Krakowa. — J. Januszkiewicz do Krakowa. — S. Miłowicz do Tomaszowa. — R. Swierzawski do Tomaszowa. — J. Zaleski do Paryża.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 12. Października 1875.

Barometr 733·0mm. Psychrometr suchy + 6.13 Barometr wilgotny + 4·00°C. Prężność pary 4.8m ε Wilgoć 69 %. — Zachmurzenie 7. Wiatr E4. Ozon 4 Temperatura powietrza + 4·9 °Rm.

Barometr opada.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze po południu o godz. (poc. min. 3iąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Cennik Lwowskiej Izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 11 Października 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (z kuponem)	211	25	211	25
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	138	50	140	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	242	-	244	-
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216		218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kuponu b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	86	75	87	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	79	25	80	—
4-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	86	7	87	50
Banku hipoteczn. gal.	92	50	93	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal.				
Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	10	91	20
3. Obligi za 100 zł				
Indemnizacyjne gal.	87		87	7
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	92	26	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	15	75
„ Stanisławowa	14	75	16	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	18	5	27
„ cesarski	5	23	5	33
Napoleond'or	8	89	8	95
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	66
„ „ papierowy	1	60 1/2		55
Pruskie bilety kasowe	1	55 1/2		67
Srebro	102	50	108	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 Października 1875

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.	70 —	70 15
„ w srebrze	73 85	74 —
Losy z r. 1839 całe	272.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	245.30	246 50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104. 0	105 20
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc	111 60	111.80
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117. —	117 10
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133 5	134 —
Renty Como po 42 liv. austr.	23.25	23 75
2. Obligacye indemn. 5%, za 100 zł.		
Czech	100.—	101
Bukowiny	86.75	87.50
Galicyi	87. —	87 15
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	79.—	79.40
Węgier	81.25	81.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	108 7	108 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	209.30	210 —
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	690.—	700.—
Gal banku hip. po 200 zł.	241.—	245.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	921.—	925.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	339.—	341 —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	173.—	174.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1760. —	1725.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	216	216 5 0
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	— —	—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	278 50	279 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	108 75	109 —
i. Kol. węg. wsch. à 200 zł. w srebr.	106 —	106 50

4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	99.40	99.60
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 20 „ 7-prc.	99.50	-.—
„ „ „ „ „ „ 26 „ 5 i pół	91.75	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.25	—.
„ „ „ po 5 prc.	87. —	87.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93 70	93 —
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc	9 89	100.30
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.60	86.80
„ „ „ po 5 prc.	93.—	93.50
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	73,50	73.75
Kol. naddniestrzańska a 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.—	94.50
Kol. gal Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	— —	96 25
„ „ „ „ III. „	—.—	9 .10
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	72	73.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	72 75	73 —
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163 25	163.75
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.20	26 70
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.25	25.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	15.35
Salma po 40 zł. m. k.	36.—	36 50

St. Genois po 40 zł. m. k.	37.25	37.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15,25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.50	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.25	20.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.20	23.75
Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.—	93 15
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	93 65	93 75
Berlin za 100 tal.	—.—	
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 60	54 70
Hamburg za 100 M. B.	54.65	54 75
Londyn za 10 ft. szt.	112.15	112 30
Paryż za 100 fr	44.35	44 39
Kurs złota		
Dukat ces. mon	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.34 —	5 3 —
Korona	—.—	—
20-frankówka	8.9450	8.95 50
Rossyjski imperyał	—.—	—
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	101 60	101.90

Z Lwowskiej Izby handlow. i przemysłow.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 9. Października 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	05
„ „ „ w srebrze	74	—
Losy z 1860 roku	111	60
Akcye banku wiedeńskiego	925	—
„ „ kredytowego	208	9
Londyn 10 funtów szterlingów	113	30
Srebro	102	2(
Napoleond'or	8	96 1/2
Dukat	5	33
100 Marek	55	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3838 3—3) **Edykt.**

L 40693 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek prośby Fryderyka Chrząszcza wydaną została uchwała z dnia 12. Marca 1875 do l. 12711 względem wydzielenia folwarku Zaskawie czyli Czerce z całości dóbr Graboszyce.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym panom Emanueli br. Brettfeld i Jakubowi Fischer do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adwokata dr. Szwedzickiego ustanowionego kuratora

Wzywamy niniejszym edyktem tychże nieobecnych, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów dnia 4. Września 1875.

(3729 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5706. Odnośnie do tutejszo sądowego edyktu z dnia 10. Czerwca 1875. l. 3350 w postępowaniu celem uznania Sendera Steina za zmarłego, ogłasza się, że kuratorem nieobecnego Sendera Steina w miejsce adwokata Dr. Fechtdegena, adwokat dr. Binder mianowanym zostaje

Rzeszów dnia 26. Sierpnia 1875.

(3826 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1277. Jego Excellencya prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianował dekretem z dnia 2. Sierpnia 1875 l. 6055. Prezydenta Sądu obwodowego dra Michała Trusza przewodniczącym a radców sądów krajowych Stanisława Zawirskiego, Ludwika Felsztyńskiego i Jana Adelmanna zastępcami przewodniczącego Trybunału sądów przysięgłych dla zwyczajnego czwartego okresu posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu z dniem 22. Listopada 1875 rozpoczynającego się.

Z prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl dnia 28. Września 1875.

(3824 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 21587. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy c. k. up. zakłady fabryczne, browar i młyn parowy w Tenczynku Fr. X. Radziszewski, którą używać tenże będzie jako właściciel powyższych zakładów podpisując takową: Fr. X. Radziszewski.

Kraków, 10. Września 1875.

(3823 1—3) **Edykt.**

L. 18780/18717. C. k. Sąd powiatowy dla miasta i przedmieść Lwowa niniejszym podaje do publicznej wiadomości, iż Antoni Ciechanowski urzędnik przy oddziale rachunkowym w Namiestnictwie dnia 5 Sierpnia bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł.

Gdy Sądowi nie jest wiadomym, czyli i komu prawo dziedziczenia po zmarłym przysłuża, przeto wzywa się tych wszystkich, którzy z jakiegobądź tytułu pretensyę do spadku rościć sobie zamyślają, by do tutejszego Sądu prawo swe w przeciągu jednego roku rachując od dnia poniżej umieszczonego zgłosili i takowe wykazali, inaczej bowiem spadek niniejszy dla którego w międzyczasie lwowski adwokat dr. Kornel Hoffmann kuratorem został ustanowionym, tylko z tymi, którzyby się do niego zgłosili pertraktowanym i tymże przyznanym zostanie, nie objęta zaś część lub wrazie gdyby nikt się nie zgłosił, cały spadek na rzecz skarbu państwa przypadnie.

Z c. k. Sądu powiatowego S. I.

Lwów dnia 31. Sierpnia 1875

(3819 1—3) **Edykt.**

L. 10514 C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Władysława Skupińskiego, że w sprawie Jakóba Harbanda przeciw niemu o 550 złr. w. a. ustanowiono na prośbę powoda do l. 10514/75 wniesioną, celem doręczenia pozwanemu uchwały z dnia 7. Czerwca 1875. l. 6209 z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adw. dr. Żywickiego, któremu też wspomnioną uchwałę doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianego pana Władysława Skupińskiego by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol, 8. Września 1875.

(3837 1—3) **Edykt.**

L. 7603. Dnia 11. Listopada i 16. Grudnia 1875. i 20. Stycznia 1876 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 50/332 w Czukwi powiatu Sambor ciała tabularnego nie stanowiącej, Wicentego Zuba własnej. w sprawie Herscha Rappaporta o 76 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 893 złr. Wadyum 89 złr. 30 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną. Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Sambor, 21. Lipca 1875.

(3820 1—3) **Edykt.**

L. 3290. C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje niniejszem do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Feliksa Hałacińskiego 2000 złr. z przynależytościami, odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 8. w Osieczanach położonego ciała tabularnego nie stanowiącego Michała Kęska własnego, 44 morgi 1513 sążni kwadr. obejmującego z wyłączeniem atoli ztego gospodarstwa kawałka gruntu graniczącego na wschód z gruntem dworskim, na zachód z gruntem Józefa Pietrzyka a od rzeki Raby aż do granicy Dolno-wiejskiej się rozciągającego na mocy aktu notaryalnego z 23. Maja 1870. przez Józefa Pietrzyka zakupionego w dwóch terminach mianowicie 22. Listopada i 22. Grudnia 1875. każdą razą w lokalu Sądowym o godzinie 9tej przed południem.

Cena wywołania wynosi 4086 złr. 27 ct. w. a. Wadyum 408 złr. 62 ct. w. a. — Gdyby to gospodarstwo na dwóch terminach nad lub za cenę wywołania sprzedanem być nie mogło, natedy do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 21. Stycznia 1876 godzinę 9. przed południem wyznaczonym zostaje.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądowej registraturze

Dobczyce, 9. Września 1875.

(3800) **Protokołowanie firmy.**

L. 10925 C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że firma Rubin Gold dla prowadzenia handlu rękodzielniczego (Manufactur) w Tarnopolu w regestrze firm pojedyńczych zaprotokołowaną została. Firmę prowadzącym jest p. Rubin Gold.

Tarnopol dnia 15. Września 1875.

(3817 1—3) **Edykt.**

L. 50476. C. k. Sąd kraj. jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek prośby p. Władysława Korczyńskiego z dnia 26. Sierpnia 1875. l. 46091 w sprawie przeciw p. Zofii Strzeleckiej pto 500 zł. a. w. z pn. nakaz płatniczy dnia 27. Sierpnia 1875 do l. 46091 wydany został.

Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Zofii Strzeleckiej do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Szwedzickiego z zastępstwem adw. dr. Jekelesa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Zofię Strzelecką, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, lub przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 24. Września 1875.

(3894) **Ogłoszenie.**

L 31766. Magistrat król. stołecznego miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że budżety funduszu gminy i funduszów pod jej zarządem zostających na 1876 rok zestawione, złożone są stosownie do postanowienia §. 80 statutu dla miasta Lwowa w biurze I Magistratu na dni 14 t. j. od dnia 4. do 17. Października 1875. do przejrzenia przez P. T. członków gminy.

Lwów dnia 30. Września 1875.

(3834 1—3) **Edykt.**

L. 7069. Dnia 11. Listopada i 16. Grudnia 1875. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 119 w Brzegach nietabularnej Fedka Kordiaka własnej sprawie Motia Bachmana o 1200 złr. w. a. z pn.

Przy powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania będzie sprzedaną, a na wypadek gdyby to nie nastąpiło wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień 20. Stycznia 1876 godz. 10- rano.

Cena wywołania wynosi 812 złr. Wadyum 81 złr. 20 ct

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Sambor dnia 30 Czerwca 1875.

(3857 1—3) **Ogłoszenie**

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości c. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 u. p. k. wskutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu w nr. 39 czasopisma satyryczno-politycznego „Szczutek“ z dnia 25. Września 1875 pod napisem „z ewanielii Antychrysta“ zawartego, stanowi istotę czynu występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 u k. że zatem zarządzona konfiskata jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie tego czasopisma jest wzbronionem, i zabrane egzemplarze tegoż wedle §. 37 ust. prasowej mają być zniszczone.

Co się do wiadomości publicznej podaje.

Z c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów dnia 30. Września 1875.

(3877 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 22860. Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej o rocznych 210 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to otrzymać może ubogi młodzieniec pochodzenia szlacheckiego, który ukończywszy przynajmniej szkoły początkowe, uczęszcza do szkój średnich lub w wyższych w kraju istniejących. Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada ś. p fundatorki z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej, których szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich za czasów królów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże królów. Wreszcie otrzymać mogą stypendya powyższe potomkowie rodzin wyniesionych do stanu szlacheckiego przez Jego ces. i król. Apostolską Mość Cesarza Austryjackiego, lub też obdarzonych indygienatem Królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Z terny ułożonej przez c. k. Namiestnictwo, wybiera kandydata Wna Antonina z Niezabitowskich Skarbek Borowska.

Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, najpóźniej do 15. Listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 1. Października 1875.

(3801 1—3) **Edykt.**

L. 1848. C. k. Sąd powiatowy w Birczy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Karola Brzozdowskiego, iż na prośbę Rozalii Brzozdowskiej wsprawie przeciw niemu o zapłacenie 60 złr. w. a. z pn. dla niego kurator Teofil Koudelka z Sambora ustanowiony i temuż wyrok z dnia 22. Lipca 1874. l. 3400 doręczony został.

Bircza dnia 28. Lipca 1875.

(3839) **Edykt.**

L. 26587. Lwowski c. k. Sąd krajowy polecając tabuli krajowej, aby przy prawie zastawu dla sumy 6950 złr. mk. Dom. 105 p. 365 n. 101 ow. i Dom. 479 p. 214 n. 226 ow. w stanie biernym dóbr Samoklęski z przyległ. na rzecz oktawy poddańczej intabulowanem odnośnie do adnotacyi zamierzenia wytoczenia sporu przez Henryka br. Wilczek o ekstabulacyę pomienionej sumy 6950 złr. m. k. z pn. Dom. 105 p. 364 w. 3 ekstab. uskutecznionej, zanotowała, że o wykreślenie wspomnionej sumy 6950 złr. mk. spór przed c. k. Sądem obwodowym w Przemyślu pod dniem 16 maja 1875 do L. 7085 wytoczony został — ustanawia dla spadkobierców śp. Piotra Steinkeller, mianowicie: Piotra Antoniego dw. im. Antoniego Rudolfa dw. im. i Józefa Steinkeller tudzież Karoliny 1-go śl. Bräunig 2 go Hanke (czyli Hauke) Józefa i Kunegundy małżonków Bronikowskich — masę spadkową śp. Teresy (czyli Franciszki) z Rogawskich Rudnickiej, Antoniego Schaster, Władysława i Doroty małżonków Bollas, którzy z ceny kupna sprzedaży dóbr Samoklęski z przyległ nie zostali zaspokojeni — nie mniej małżonków Ksawerego i Benevenuty hr. Mussey jako z nazwiska, życia i miejsca zamieszkania niewiadomych spadkobierców kuratorem adw Dra Dobrzańskiego z substytucyą adw. Dra Pomianowskiego i doręczając pierwszemu odnośną uchwałę uwiadamia o tem powyższe osoby niniejszym edyktem z tem, aby w należytym czasie o ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiły i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyły. ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać muszą.

Lwów dnia 29. Maja 1875.

(3862 1—3) **Edykt.**

L. 48844. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Franciszka Górnickiego z dnia 11 września 1875 do L. 4844 o wykreślenie ze stanu biernego części dóbr Pawłowa niegdyś Teresy Cebrowskiej własnej prenotacyi nadciężaru Contr. wr. 52. p. 152. n. 1. on. jako dotąd nieusprawiedliwionej, termin do rozprawy w myśl §. 45. ust. tab. na dzień 25. listopada 1875 o godzinie 11 ej rano wyznaczony został

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Ignacemu Chróscichowskiemu i jego z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Maly z zastępstwem adwokata Dra Balko ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktom Ignacego Chróścichowskiego i tegoż spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 17. Września 1875.

(3863 1—3) **Edykt.**

L. 11402. C. k. Sąd krajowy Krakowski ogłasza, iż w sprawie Szarlotty Singer przeciw Löblowi Jozefstal o 2100 zarządzoną zostaje egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi Löbla Josefstala własnej pod L. 275 dz. VIII. (113. gm. VI.) w Krakowie w trzecim ter minie na dzień 16. listopada 1875 o godzinie 10 rano w gmachu Sądu krajowego w Krakowie wyznaczonym. Licytacya odbędzie się pod warunkami edyktem z dnia 5. lutego b. r. do L. 2456 już ogłoszonemi z tą tylko zmianą, iż realność rzeczona na tymże terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum złożyć się mające wynosi 1295 złr. w. a., a resztę warunków mogą chęć kupna mający w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Kraków 17. Września 1875.

(3860 1—3). **Edykt.**

L. 47986. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni. iż w skutek podania Jakóba Lill dozwolił uchwałą dzisiejszą do l. 47986, egzekucyjną sekwestracyę dóbr Żernicy dolnej, obecnie Romualda Samuel własnych na zaspokojenie pretensyi 1000 złr. z pn. przeciw poprzedniemu tych dóbr właścicielowi Zygmuntowi Kriegshaberowi wywalczonej, którą to uchwałę doręcza się z miejsca pobytu niewiadomym Zygmuntowi Kriegshaberowi i Romualdowi Samuel do rąk kuratora dla nich równocześnie w osobie adwokata Dr. Wszelaczyńskiego z zastępstwem adwokata Dr. Krattera ustanowionego.

Wzywa się tedy niniejszym edyktem Zygmunta Kriegshabera i Romualda Samuel, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów 25. Września 1875.

(3844 1 3) **Edykt.**

L. 6655. C. k. Sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze wzywa niniejszym edyktem na żądanie Rysie Glattstein imieniem własnem i jako opiekunki małoletn. Leiby Wolfa Glattsteina spadkobierców zmarłego Jozefa Glattsteina, działającej, posiadacza zagubionego przez Józefa Glattsteina w Bolechowie dnia 15. Czerwca 1873, na 300 złr. w a. wystawionego, za 6 miesięcy na własne zlecenie w Bolechowie płatnego a przez Nechemiasza Landera akceptowanego wekslu, ażeby do 45 dni, licząc od dnia 3go ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej tem pewniej zgłosił się w c. k. Sądzie obwodowym w Samborze i swe posiadanie rzeczonego wekslu objawił, o ile że po upływie terminu tego powyż wspomniany przekaz w myśl artyk. 73. u. w. za nieważny, a skutki prawne na nim oparte za zgasłe uznaneby zostały.

Sambor dnia 1. Czerwca 1875.

(3854) **Ogłoszenie.**

L. 50412. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż dnia 10. Września 1875. firma Oskar Kreyser „Comissions- und Agenturgeschäft in Lemberg mit diversen Waaren" w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych wciągniętą została.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 24. Września 1875.

(3861) **Ogłoszenie.**

L. 50151. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 18. Września 1875. firma F. & L Kirschner dla handlu mebli i towarów galanteryjnych we Lwowie do rejestru handlowego firm spółkowych z tem wpisaną została, że spółka ta jest jawna, zawarta na podstawie kontraktu spółki z dnia 13. Sierpnia 1875. że wspólnicy jawni są: p. Franciszek Kirechner i p. Ludwik Kirschner, dalej że każdy spólnik do zastępywania spółki jest upoważnionym i firmę F. & L. Kirschnerpodpisywać będzie, nakoniec, że spółka rzeczona z dniem 13. Sierpnia 1875. powstała i swą czynność rozpoczęła.

Równocześnie została firma Antoni Kirschner dla tego samego handlu jako zgasła w rejestrze handlowym wykreśloną.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 24. Września 1875.

(3959 1—3) **Obwieszczenie licytacyi,**

L. 9927. W c. k. powiatowej dyrekcyi Skarbu w Sanoku odbędzie się w poniżej wymienionych dniach ustna publiczna licytacya w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego częścią od mięsa częścią od wina, a częścią od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych, niżej poszczególnionych na lata 1876, 1877 i 1878 bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy.

Licz. porządk.	Okręg dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania od mięsa zł.	ct.	wina zł.	ct.	Licytacya odbędzie się od godziny 9 rano do godziny 2 po południu	Uwaga
1	Dukla składająca się z 37 miejscowości	III	3230	—	1000	—	18. Października 1875	
2	Krosno składające się z 37 miejscowości	III	—	—	906	50	18. „ „	
3	Dembowiec składające się z 9 miejscowości	III	—	—	50	—	18. „ „	
4	Kołaczyce składające się z 4 miejscowości	III	820	—	—	—	18. „ „	
5	Lutowiska składające się z 24 miejscowości	III	—	—	125	—	19. „ „	
6	Olpiny składające się z 7 miejscowości	III	—	—	92	—	19. „ „	
7	Sanok składający się z 49 miejscowości	III	5620	—	—	—	19. „ „	

Pisemne z 10% wadyum zaopatrzone oferty można najpóźniej do drngiej godziny po południu dnia poprzedzającego ustnej licytacyi wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sanok dnia 2. Października 1875.

(3899 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 20490. Należytość jezdną ustanowiono od 1. Października 1875 r. po koniec Marca 1876 r. z zastrzeżeniem zmian wynikających z powodu zaprowadzenia miar metrycznych według dawniejszych obwodów, za jednego konia i 2 mile, jak następuje:

	dla ekstra poczt		dla zwyczajnych poczt	
1) w brzeżańskim, kołomyjskim, przemyskim, samborskim, tarnopolskim i żółkiewskim .	1	55	1	29
2) w czortkowskim, lwowskim, sanockim, stanisławowskim, i stryjskim	1	61	1	34
3) w krakowskim i sandeckim	1	76	1	47
4) w rzeszowskim, tarnowskim i złoczowskim	1	67	1	39
5) w wadowickim	1	82	1	52

Poczestne pocztyliona wynosi 50 cent. od konia i dwóch mil, przy ekstra pocztach należytość zaś za powóz kryty połowę a za otwarty czwartą część należytości jezdnej.

Należytość za smarowanie zostaje niezmienioną.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów, dnia 4. Października 1875.

Kundmachung.

Z. 20490. Das Rittgeld wurde vom 1. Oktober 1875 bis Ende März 1876 unter Vorbehalt der Abänderungen, welche sich anläßlich der Einführung des Metermaßes ergeben werden, nach den daemalig n Kreisen für ein Pferd und zwei Meilen, wie folgt festgesetzt:

	für Extraposten		für gewöhnliche Posten	
1) im Brzeżaner, Kolome'aer, Przemysler, Samborer, Tarnopoler und Żołkiewer Kreise	1	55	1	29
2) im Czortkower, Lemberger, Sanoker, Stanislauer und Stryjer	1	61	1	34
3) im Krakauer und Sandecer	1	76	1	47
4) im Rzeszower, Tarnower und Złoczower	1	67	1	39
5) im Wadowicer Kreise . . .	1	82	1	52

Das Postillionstrinkgeld beträgt 50 kr. von einem Pferde und zwei Meilen, bei Extraposten aber, die Gebühr für einen gedeckten Wagen die Hälfte und für einen ungedenkten den vierten Theil der Rittgebühr.

Die Schmiergebühr bleibt ungeändert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction

Lemberg, am 4. Oktober 1875.

(3653 3 -3) **Edikt.**

Z. 47549. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird hiemit die bereits rechtskräftig bewilligte exekutive öffentliche Feilbiethung der der Marya Ludwika Czyrnianska gehörigen in Lemberg sub Nr. 544/4 gelegene Realität zu Gunsten des Hirsch Lubinger pto 1600 fl. ö. W. s. NG. ausgeschrieben.

Diese Feilbiethung wird an zwei Terminen d. i. am 2. November und 2. Dezember 1875 jedesmal um 10 Uhr v. M. bei diesem Landesgerichte abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt 24276 fl 60 kr. ö. W. das Vadium 2427 fl. 66 kr. ö, W.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen so wie der Grundbuchsauszug und Schätzungsakt können in der h. g. Registratur oder während der Feilbiethung eingesehen werden.

Von dieser Feilbiethung werden Hirsch Lubinger und Fr. Maria Ludwika Czyrnianska, die k. k. Finanz Prokuratur, so wie sämmtliche Hypothekargläubiger verständigt und allen denjenigen Glaubigern welche nach dem 25. April 1874 Hypothekarrechte erwerben sollten, oder denen der vorliegende Bescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, wird der gegenwärtige Bescheid zu Händen des z. Z. 70123/1874 ihnen bestellten Kurators Advokaten Dr. Bobownik mit Substituirung des Advok Dr. Brzeziński zugestellt und sie hievon mittelst verstehenden Edikt verständigt.

Vom k. k Landesgerichte

Lemberg am 18. September 1875.

(3783 2—3) **Obwieszczenie.**

L 1121. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Seńkowi Osmienickiemu o zapłacenie 239 zł. w. a. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 46/50 w Krownikach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 27. Października, 24. Listopada i 29. Grudnia 1875 o godzinie 10 z rana w tutejszym Sądzie.

Cena wywołania będzie 500 zł.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszo-sądowej registraturze.

Niżankowico 30. Sierpnia 1875.

(3784 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1122. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Markowi Maryi i Piotrowskim o zapłacenie 234 zł. w. a. z. pn odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 30/4 w Rozubowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach 27. Października 24. Listopada i 29. Grudnia 1875. o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie.

Cena wywołania będzie 500 złr.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszo-sądowej registraturze.

Niżankowice 30. Sierpnia 1875.

(3829 2—3 **Edykt.**

L. 5072. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 300 złr. z pn. należącej się Michałowi i Maryannie Jurom od Józefa Trembli odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Józefa Trembli w Kętach na Podlesiu pod Nr. k. 422 położonej: pod następującemi warunkami licytacyjnemi:

Do wykonania sprzedaży powyższej realności przez publiczną licytacyę wyznaczą się dwa termina na dzień 3. Listopada i dzień 30 Listopada 1875, każdą razą o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu c. k. Sądu powiatowego w Kętach.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość realności w kwocie 387 złr. wa. przez sądowe oszacowanie wykazaną, poniżej której rzeczona realność w powyższych terminach licytacyjnych sprzedaną nie będzie.

Każdy chęć kupienia mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w ilości 50 złr. w gotówce.

Gdyby realność ta pod Nr. 422 na Podlesiu Kętskim w powyższych dwóch terminach nad lub za cenę wywołania nie mogła być sprzedaną, nateuczas do ułożenia warunków przystępniejszych wyznacza się termin na dzień 13. Grudnia 1875 o godzinie 10. zrana.

Reszta warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania realności, przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Kęty dnia 14. Września 1875.

(3693 2–3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 21695. Celem nadania stypendyum w kwocie 600 złr. w. a. przeznaczonego na podróże naukowe dla agronoma, który ukończył c. k. Akademię rolniczą we Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Chcący się ubiegać o takowe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do 1. Stycznia 1876 roku.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia;

2 wszystkie świadectwa c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu;

3. świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego;

4. plan zamierzonej podróży naukowej; nakoniec

5. własnoręczny rewers kandydata, w którym tenże ma się zobowiązać, iż po ukończeniu podróży zł̣ży Wydziałowi krajowemu wyczerpujące sprawozdanie oraz będzie się starał uzyskać posadę w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Ks. Krakowskiem

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Ks. Krakowskiem

We Lwowie dnia 22 Września 1875.

(3836 2–3) **Edykt.**

L 7077. Dnia 28. Października, 2. Grudnia 1875 i dnia 14 Stycznia 1876 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 40 i 41. w Brzegach powiatu Sambor, ciał tabularnego nie stanowiącej Iwana Decyka własnej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 433 złr. 70 cnt. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 1000 zł. wadium 100 zł. w. a. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć

C. k. sąd powiatowy m. d.
Sambor dnia 30. Czerwca 1875

(3755 2–3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 21892. Z początkiem roku szkolnego 1876 rozdane będą stypendya z zapisu ś. p Jana Żurakowskiego, a mianowicie: stypendya po 262 złr. 50 cnt. dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego Wgo Juliana Starzyńskiego tudzież stypendya po 210 zł. i 157 złr. 50 cnt. w. a., które nadane być mogą uczniom do szlachty polskiej nie należącym.

Ubiegający się o te stypendya mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego a to najdalej do 15. Listopada r. b. i złożyć dowody, iż:

1) pochodzą od ojca narodowości polskiej; 2) są w kraju urodzeni; 3) obrządku rzymsko-katolickiego; 4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie: do gimnazyum, na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p. 5) że się odznaczają postępem w naukach tudzież pilnością i obyczajnością i że: 6) wsparcia rzeczywiście potrzebują

Uczniowie szkół początkowych (ludowych) tudzież słuchacze św. Teologii, stypendyów z tej fundacyi otrzymać nie mogą.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej, lub też do wyżej przytoczonych familii, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych, lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeli szkoła lub zakład w zawodzie, któremu się uczeń oddaje, w kraju wcale nie istniały,

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców. celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju za granicę do dalszego ich kształcenia się, który to zasiłek jednak nie na dłużej, jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krak. We Lwowie dnia 18. Września 1875.

(3756 2–3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 22100. Celem nadania czterech stypendyów z zapisu ś. p Juliana Nieczui Wierzbickiego, każde o rocznych 340 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów, uczęszczających w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem do szkół gimnazyalnych lub realnych, do Uniwersytetu lub akademii technicznej.

Prawo pierwszeństwa mają potomkowie Róży z Wierzbickich i Ignacego małżonków Paparów, tudzież Genowefy z Wierzbickich i Benedykta małżonków Kosieradzkich: a to bez względu na stan ich majątkowy i pochodzenie szlacheckie; po nich imiennicy ś. p. fundatora „Nieczujowie Wierzbiccy", a po tych synowie ubogiej szlachty polskiej. — Tylko w braku powyż uprawnionych, mogą być stypendya te nadane i uczniom niepochodzącym ze szlachty, którzy jednak są rodowitymi Polakami, po polsku mówić umieją i urodzeni są w której z prowincyi dawnej Polski. Urodzeni za granicą synowie wygnańców i wychodźców polskich, z powodów przestępstw politycznych, uważani będą na równi z urodzonymi w granicach Polski przedrozbiorowej.

Stypendyści tej fundacyi zatrzymują nadane sobie wsparcie aż do ukończenia nauk uniwersyteckich lub technicznych, jednak obowiązani są w ciągu studyów słuchać kursów języka, literatury i historyi polskiej i zdać z tych przedmiotów egzamin z dobrym postępem, a to w ciągu trzech lat po wstąpieniu na uniwersytet lub akademię techniczną. Niedopełnienie tych warunków pociąga za sobą utratę stypendyum.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 Listopada r. b i złożyć dowody, iż według tego co wyżej powiedziano, mają prawo ubiegać się o stypendya z niniejszej fundacyi. W każdym zaś razie załączyć winni metrykę chrztu iostatnie świadectwo szkolne a względnie i świadectwo ubóstwa. Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 21. Września 1875.

(3973 2–3) **Edykt.**

L. 2749. Odnośnie do edyktu z 25. Września b. r. l. 2749 termin do wyboru wydziału wierzycieli i zarządcy masy konkursowej Eisyka Nemrów, na 14. Października 1875 wyznaczającego, ogłasza się, iż z powodu feryj sądowych tegoż dnia dla izraelitów nowy termin do tej czynności na 25. Października 1875. o 9tej godzinie zrana się wyznacza.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Gwoździec dnia 10. Października 1875.

(3831 2–3) **Ogłoszenie.**

L. 1280. Wasyla Teodoruka rustykalna realność w Chudykowcach pod nr. 7. położona, sprzedaje się za dług c. k. banku włościańskiego w kwocie 100 złr. w. a. na dniu 29. Października, na dniu 9. Listopada i na dniu 25. Listopada 1875. każdą razą o 9tej godzinie zrana, na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej. Warunki leżą w Sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Mielnica dnia 3. Marca 1875.

(3835 2–3) **Edykt.**

L. 5672. Dnia 18. Listopada 1875o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności l. 66 w Łanowicach ciała tabularnego nie stanowiącej Piotra Zająca własnej w sprawie zakładu kredyt. włościańskiego o 196 złr.

Cena wywołania wynosi 65 zł wadium 6 złr. 50 cnt. a realność za jakąkolwiek cenę sprzedaną być może.

Resztę warunków wolno w tut. Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.
Sambor dnia 17. Czerwca 1875

(3890 3–3) **Obwieszczenie.**

L. 1225. C. k Sąd powiatowy w Starejsoli uwiadamia że na dniu 12. Października, dnia 4 i 22. Listopada 1875 każdą razą o godzinie 9 rano przeprowadzi się licytację realności nr. 108/20 w Grodowicach Waśka Biła własnej na rzecz Beili Spiner celem zaspokojenia sumy 24 złr. w. a. z. pn.

Cena wywołania wynosi 135 złr., wadyum 13 złr. 40 cnt. w. a.

Reszta warunków licytacyi w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Starasól 18. Sierpnia 1875.

(3955 2–3) **Obwieszczenie.**

L. 3744. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu niniejszem ogłasza, iż wyznaczył celem przedsięwzięcia dozwolonej przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie na zaspokojenie należytości Antoniego Toporka w kwocie 75 złr. w. a z pn egzekucyjnej sprzedaży gospodarstwa gruntowego pod l. 61 w Zakrzówku położonego, dłużników Edwarda i Filipiny Lisowskich własnością będącego, trzy termina a mianowicie na 19. Października 19. Listopada i 17. Grudnia 1875. każdą razą o 11tej godzinie przed południem z tem nadmienieniem, iż to gospodarstwo przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej, lub przynajmniej za takową, przy trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostanie, tudzież iż cenę wywołania stanowi kwota 237 zł. w. a. wadyum zaś wynosi kwotę 23 złr. w. a.

Podgórze dnia 30 Sierpnia 1875.

(3958 2–3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3869. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 383 złr. 68 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 44 Trzcianie położonej własnością Tomasza Grzelaka będącej w jednym tylko terminie na dzień 18. Października 1875 o godzinie 10 rano w Sądzie a to pod warunkami w rezolucyi z dnia 30. Kwietnia 1874 l. 2008 wyszczególnionemi a w nr. 137. 138 i 139 Gazety Lwowskiej ogłoszonemi z tem atoli dołączeniem, iż realność rzeczona na powyższym terminie także niżej ceny wywołania jednak nie niżej jak za 600 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Zassów 14. Lipca 1875.

(3896 3–3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 17144. Tarnowska c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu podaje do wiadomości, iż pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych, wymienionych w załączonym wykazie, w drodze publicznej licytacyi na czas począwszy od 1. Stycznia 1876 wydzierżawiony zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu jako też u wszystkich komisarzy straży skarbowej.

Tarnów dnia 28. Września 1875

Wykaz

okręgów dzierżawnych Tarnowskiego powiatu skarbowego w których pobór podatku konsumcyjnego od mięsa i wina na czas od 1. Stycznia 1876 jest do wynajęcia.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Cena fiskalna zł.	ct	Poręczne zł.	ct	Dzień licytacyi	Termin do podania ofert pisemnych dzień miesiąc i rok	godzina	Licytacya odbędzie się	Pisemne oferty należy podać do
1	Pilzno	mięso	2012	—	202	—	20. Października 1875	19. Października 1875	6 wieczór	u c. k. komisarza straży skarbowej w Pilznie	c. k. komisarza straży skarbowej w Pilznie
2	Radłów	mięso	1231	—	123	—	19. „ „	18. „ „		w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie	c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie
3	Tuchów	mięso	1115	72	112		27. „ „	26. „ „			
4	Żabno	mięso	2105	—	211	—	28. „ „	26. „ „			

Tarnów, dnia 28. Września 1875.

Doniesienia prywatne.

3921 3–3 **Obwieszczenie.**

L. 1310. Dyrekcya galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw. kapitały 2876 złr. 62ct. i 3266 złr. 59 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 8500 i 3300 złr. w. a. na hypotekę dóbr kopań, część Gniła w powiecie Przemyślańskim położonych W. W. spadkobierców ś p. Abona Chłopickiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1. Lipca 1874 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi. właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone. We Lwowie dnia 2 Października 1875.

L. 19. K. B. (3946 1–3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia budowy szpitala u Św. Łazarza w Krakowie odbędzie się na dniu 26. b. m. w biórze dyrekcyi szpitala u św. Ducha za pośrednictwem pisemnych ofert publiczna licytacya, na którą w zastępstwie Wysokiego Wydziału Krajowego, Komitet budowy imieniem funduszu powszechnych szpitali Krakowskich niniejszem zaprasza.

Jako nie przekraczalny termin do wniesienia ofert (deklaracyj) do rąk komisyi licytacyjnej ustanawia się godzina 12 dnia 26. b. m. poczem bezzwłocznie nastąpi ofert otwarcie.

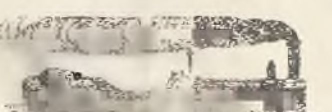
Cena kosztorysowa wynosi:

1) pawilon dla obłąkanych . . .	złr. 88.733	ct. 29
2) dwa pawilony dla chorób wewnętrznych, każden po złr 67.188 ct. 47 razem	„ 134,376	„ 94
3) pawilon dla administracyj . .	„ 53.387	„ 97
Ogółem	złr. 276.498	ct. 20

Zakład licytacyjny (wadyum) w wysokości 10.000 złr. w gotówce lub papierach wartościowych, podług kursu obliczonych, przyjmuje c. k. Urząd podatkowy i zbiorowy w Krakowie, wydając kwit depozytowy, który do oferty dołączony być winien.

Techniczny operat budowy, wraz z warunkami przedsiębiorstwa, w godzinach urzędowych przejrzeć można w biórze Inżyniera dróg krajowych okręgu krakowskiego (ulica Św. Anny L. 191), gdzie ubiegający się o to przedsiębiorstwo zarazem podjąć mogą wzory do deklaracyj i odpisy warunków przedsiębiorstwa.

Kraków 8. Października 1875.
Przewodniczący Komitetu budowy.
Dr. Zyblikiewicz.

C. k. uprz.  kolej galic.
Karola Ludwika

L. 7718 (3976 1—2)

Obwieszczenie.

Z dniem 1. Października 1875 weszła w życie
nowa taryfa o niższych pozycyach,
zamiast taryfy specyalnej dla drzewa, zaprowadzonej dnia 1. Lutego 1875 między stacyami kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej (lin. austr.), kolei arcyks. Albrechta, kolei gal. Karola Ludwika, kolei północnej cesarza Ferdynanda z jednej, a stacyami związku Prusko-Brunświckiego, Berlińsko-Kolońskiego i północno-niemieckiego z drugiej strony via: Mysłowice-Wrocław-Berlin, względnie: Bogumin-Wrocław-Berlin.

W tej nowej taryfie specyalnej wykazane są nowe stacye kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej (lin. rum.), kolei Arcyks. Albrechta, kolei północnej cesarza Ferdynanda i kilku kolei niemieckich.

Egzemplarze tej taryfy wydają sie bezpłatnie w własnych stacyach związkowych, dalej w naszym ekonomacie i w biurach komercyalnych we Wiedniu i we Lwowie.

Lwów, w Październiku 1875.

Dyrekcya ruchu.

L. 8912. **C. k. uprz. kolej**
Arcyksięcia  Albrechta.

Otwarcie stacyi

CIĘŻÓW

dla ograniczonego transportu towarów
od 1. Listopda 1875.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że z dniem 1. Listopada 1875, nasza stacya **Ciężów** położona między **Stanisławowem a Bednarowem,** która dotychczas tylko dla ekspedycyi osób i pakunków urządzoną była, **otwartą zostanie także dla nadawania i odbioru towarów w pełnych wagonach.**

Potrzebne do ładowania wozy należy na stacyi w Ciężowie wcześnie zamówić, a po dostawieniu winien nadawca w przeciągu 12 godzin roboczych załadowanie uskutecznić. Niemniej winien odbiorca nadeszłe do Ciężowa towary, w przeciągu 12 godzin po otrzymaniu awiza wyładować.

Za towary nadane w Ciężowe do stacyi w kierunku do Stryja, obliczaną będzie należytość od Stanisławowa, zaś w kierunku do Stanisławowa należytość od Bednarowa, również za towary nadane do Ciężowa, obliczać się będą należytości w kierunku ku Stanisławowie aż do tejże stacyi, w przeciwnym zaś kierunku do Bednarowa.

Przesyłki pospieszne i towary, dla których taryfy wagonowe nie są ustanowione, wykluczone są od przewozu z Ciężowa lub do Ciężowa.

Lwów, dnia 25. Września 1875.

Dyrekcya ruchu.

(Przedruk nie będzie opłaconym) (3898 2—3)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.